PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 10 (303) SOBOTA, DNIA 12 MARCA 1927 ROK VII.

ZJEDNOCZYĆ P.Z.P.N. i LIGĘ!

Los piłkarstwa polskiego w ręku Związku Związków

Wypadki, które zaszły w ub. tygodniu na walnem zebraniu P. Z. P. N-u w Krakowie wstrząsnęły całą Polską sportową.

Najstarsza, najliczniejsza i wysoce zasłużona organizacja sportowa, reprezentująca sport najpopularniejszy w kraju, wyposażona dotychczas w największe środki finansowe, — Polski Związek Piłki Nożnej uległ rozbiciu.

Czternaście najsilniejszych klubów piłkarskich, — trzon, chluba i nadzieja footballu polskiego — wystąpiło z P. Z. P. N-u i zgrupowało się w nowej organizacji, w Lidze.

Czytelnicy znają z poprzedniego numeru przebieg historycznego zebrania w Krakowie, — dalszy ciąg znajdą w numerze dzisiejszym — i niewątpliwie bez wszelkiej dyskusji zgodzą się na jedno: **wypadki, które zaszły, okazały się większe, niż ludzie, którzy byli ich bohaterami.**

Z jednej strony P. Z. P. N. nie zdołał zadośćuczynić programowi Ligi, z drugiej zaś rewolucjoniści ligowi nie zdołali opanować P. Z. P. N-u.

Taki jest **stan rzeczywisty.** Oto wszystko, co można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość i dyskusję.

Krytycznie patrząc na wypadki krakowskie nie sposób przedewszystkiem zgodzić się na pozycję władz P. Z. P. N-u wobec genezy **Ligi i przedwstępnych jej kroków organizacyjnych.**

Nie wchodząc w szczegóły, omówione **dostatecznie w prasie** i wciąż zresztą będące tematem dyskusji, należy przyjąć, że genezę postulatów Ligi **wytworzyło samo życie** i że postulaty te są wyrazem potrzeb realnych i oczywistych — a nie są bagatelnemi taramuszkami lub podwórkową intrygą.

Na żądania życia trzeba było dać odpowiedź — życiową. Odpowiedzi takiej P. Z. P. N. — nie dał.

Podobnie wobec poczynań organizacyjnych ligowców władze oficjalne zajęły pozycję nieprzekonywującą.

Albo ligowcy byli zwykłymi rebeljantami bez znaczenia i siły — i wówczas należało ich skarcić i w żadne układy się nie wdawać, — **albo też przedstawiali pewną treść,** program i... niebezpieczeństwa — i wówczas nie należało chować głowy w piasek lecz z założonemi rękoma — na rozłam.

Tu, w pierwszej fazie rozwoju wypadków, na samym progu zagadnienia — a nie w krytycznych dniach walnego zebrania szukać należy przyczyn klęski władz krakowskich, t. zn. wyłamania się najsilniejszych elementów z pod dyrektyw kapituły.

Piłkarstwo nasze—mimo wszystko — nie wykazało wyraźnej linji rozwojowej.

Dość porównać postęp lekkiej atletyki, narciarstwa, hokeju lub też hippiki, — by wprost zdumieć się dlaczego piłka nożna, która ma i tradycję i środki i rezonans widowni i najszersze czynne poparcie — nie wykazuje nawet w 50% takiego rozwoju.

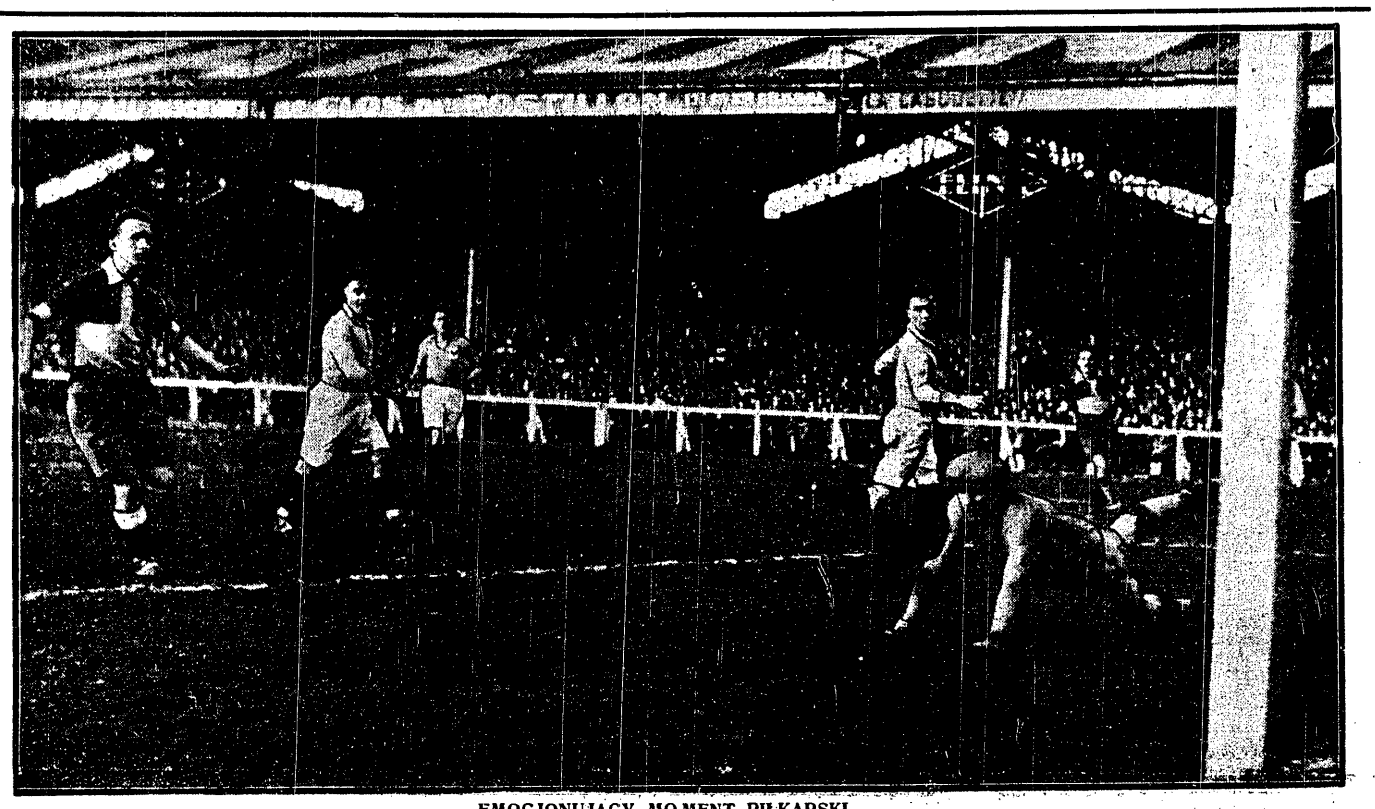

EMOCJONUJĄCY MOMENT PIŁKARSKI
z meczu C. A. de Paris i Red Star Olympique 1:0, który zadecydował o zdobyciu mistrzostwa Paryża przez C. A. de Paris. Bramkarz R. S. O. Charigues, mimo wspaniałej robinsonady, nie może zatrzymać celnego, plasowanego strzału, który przyniósł jedyną bramkę dnia i zwycięstwo nowemu mistrzowi.

Z drugiej strony opozycyjna liga nie znalazła nigdy **należytej i krytycznej...** opozycji w P. Z. P. N-ie.

Władze krakowskie zepchnęły akcję 14-stu najsilniejszych organizacyj w kraju na drogi rewolucyjne, **już przez samą swą postawę,** niejako własnemi rękoma.

Sprawa puszczona w ruch na dwu odmiennych torach musiała oczywiście ulec katastrofie.

Patrząc w ten sposób na genezę wypadków, nie trzeba wchodzić w bezładną gmatwaninę obrad walnego zgromadzenia, w ten labirynt sprzecznych, nierzadko czysto platonicznych, czasem znów desperackich i bohaterskich posunięć, uchwał i przemówień, — by zrozumieć, że P. Z. P. N. nie mógł batalji wygrać i że Liga nie mogła znaleźć zadośćuczynienia swych żądań. Dlatego też nie wdając się ani w komentowanie przebiegu walnego zebrania, ani nie polemizując ze stanowiskiem Ligi, przejdźmy do zbadania pozytywnych danych naszej najwyższej dotychczas władzy piłkarskiej.

Dobytek, z którym stanęła ona przed walnem zebraniem — kto wie—czy sam nie był — wyrokiem śmierci na rządy dotychczasowe.

ARCYDZIEŁO TECHNIKI SAMOCHODOWEJ
nowy 1000 konny motor fabryki Sunbeam, na którym znakomity automobilista Segrave ma zamiar bić we Florydzie, rekordy światowe szybkości, należące dotąd do tragicznie zmarłego Parry Thomasa

Nie wszystko na świecie zależy oczywiście od P. Z. P. N-u i nie za wszystko ponosi on odpowiedzialność. Niemniej zdobycze sportowe, z któremi związek stanął przed zebraniem — były w sumie nikłe i nieimponujące.

Stan gospodarczy Związku budzić musi jeszcze więcej troski. Deficyt w wysokości 27.000 zł. — oto najwymowniejszy wyraz tego samego kryzysu, który nasze kluby czołowe wtrącił w ruinę i który może w znacznej mierze usprawiedliwić odruch najbardziej nawet rozpaczliwy.

W dobytku organizacyjnym rozbicie centrali!

Bilans — miejmy odwagę popatrzeć prawdzie w oczy — tragiczny! Kończyć nim rok, stanąć z nim przed światem sportowym — to zaiste podpisać na siebie wyrok śmierci.

— Więc co czynić? — ciśnie się na usta pytanie.

Jak już mieliśmy sposobność przed walnem zgromadzeniem zaznaczyć, kierującem wskazaniem zarówno wówczas, jak i obecnie powinno, może i **musi być wyłącznie dobro całego piłkarstwa Polski.**

Zdaniem naszem wymaga ono **bezwzględnie jaknajszybszego stworzenia jednolitej organizacji.**

P. Z. P. N. bez klubów ligowych byłby kadrą zdeklasowaną pod względem sportowym, zrujnowaną finansowo, wyposażoną we władzę oficjalną, lecz bez siły realnej, Liga zaś pozostałaby na indeksie wewnątrz kraju i poza jego granicami, zmuszona do pracy od podstaw, usychająca w swem *splendid isolation.*

Położenie dla obu wrogich obozów — powiedzmy wprost — nie do pomyślenia!

Inicjatywy w kierunku objektywnego, życiowego kompromisu nie można jednak oczekiwać od nikogo z obu stron walczących. Zdaniem naszem sprawę powinien ująć w swe ręce **Związek Polskich Związków Sportowych,** daleki od zacietrzewienia sportu i namiętności przeciwników.

Od talentu politycznego naszych najwyższych dostojników sportowych, od ich taktu i zrozumienia twardych, realnych potrzeb życia sportowego zależy, jak rozwikłają splot pogmatwanych zagadnień i jak rychło położą kres rozbiciu i dwoistości władz. Jedna wszelako zmiana zdaje się być nieunikniona: **siedziba P. Z. P. N. nie może pozostać w Krakowie.**

Przy całem uznaniu zasług, położonych koło rozwoju piłkarstwa polskiego, trudno władzom dotychczasowym przyznać, by ich polityka organizacyjna i zdolność rządzenia stała na wysokości zadania.

Dopuszczenie do rozłamu centrali i — jak już na wstępie zaznaczyliśmy — pozycja wobec poczynań Ligi wraz z całokształtem działalności rocznej domaga się nietylko dymisji kierowników związku, lecz wręcz zmiany siedziby.

Rozognienie klubowe i dzielnicowe, atmosfera walki podjazdowej, tendencje autokratyczne bez odpowiednich zdolności — wszystko to stworzyło z Krakowa teren najmniej z całej Polski do rezydencji władz odpowiedni.

Bez ryzyka można twierdzić, że przyczyny rozłamu są za mało... poważne, by mogły nabrać decydującej siły w środowisku o szerszej przestrzeni i czystszem powietrzu pracy, niż to było w Krakowie.

Przedewszystkiem jednak dążyć należy do zasadniczego zlikwidowania stanu obecnego i do stworzenia jednolitych naczelnych władz piłkarskich.

To jest naczelnem i najważniejszem wskazaniem chwili, wymagającem jaknajszybszej interwencji Związku Związków.

EDWIN WIDE,
najlepszy długodystansowiec szwedzki święci triumfy w Ameryce

SCHOEMANN,
pokonał niedawno słynnego Peltzera, ulegając mu jednak bezkonkurencyjnie w meczu rewanżowym

ROBINSONADA BRAMKARZA
najefektowniejszy sposób obrony bramki

HARALD PAUMGARTEN,
najlepszy narciarz austrjacki, w skoku, który mu zapewnił zdobycie narciarskiego mistrzostwa niemieckich wyższych uczelni

NAJPEWNIEJSZA OBRONA,
udaremniająca możliwość wytrącenia piłki

ARNE BORG,
znakomity pływak szwedzki, zwyciężył w Amsterdamie przeciwko sztafecie 4 ludzi

KOŻELUCH,
znakomity zawodowy tennisista czeski, najpoważniejszy rywal Polaka Najucha

KOMUNIKAT P. Z. P. N.

w sprawie utworzenia ligi

Od zarządu P. Z. P. N-u otrzymaliśmy komunikat, wyjaśniający jego stanowisko w stosunku do Polskiej Ligi Piłki Nożnej.

Brzmi on następująco:

„W przedostatnim dniu walnego zgromadzenia P. Z. P. N-u zaistniał następujący stan rzeczy: 14 klubów czołowych Polski chce oderwać się od organizacji macierzystej i stworzyć t. zw. „Ligę", mającą na celu wyłącznie interesy materjalne swej nikłej ilości klubów, a stanowisko klubów „ligowych" odbija się bardzo ujemnie na całym sporcie polskim piłki nożnej, do którego należą też pozostałe kluby, przewyższające liczbę 500. Walne zebranie P. Z. P. N-u zdając sobie aż nadto dobrze sprawę, że rozłam powyższy zdezorganizuje całe piłkarstwo polskie, poszło na jaknajdalej idące ustępstwa, wysuwając, jako kompromis, koncepcję, która umożliwiłaby wzmiankowanym klubom pozostanie w P. Z. P. N-ie.

Na rok 1927 zostały utrzymane wyłącznie rozgrywki o mistrzostwo okręgowe, rozgrywki zaś między okręgami zostały zniesione, przez co kluby „ligowe" miałyby zupełną swobodę rozgrywania wszelkich zawodów. Tak daleko idącą propozycję kluby „ligowe" odrzuciły. Dalsze ustępstwa ze strony P. Z. P. N.-u godziłyby już w żywotne interesy przeszło 500 klubów i wielotysięcznej masy młodzieży zrzeszonej w P. Z. P. N-ie.

Akcja podjęta powtórnie przez członka Z. Z. p. inż. Christelbauera, dzięki nieprzejednanemu stanowisku klubów „ligowych", nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Walne zgromadzenie P. Z. P. N-u piętnuje postępowanie klubów „ligowych" za wysoce szkodliwe i dezorganizujące cały sport polski i za wynikłe z tego konsekwencje zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność".

Z poważaniem

za Polski Związek Piłki Nożnej

Dr. Edward Cetnarowski

DOOKOŁA SPRAW LIGI

Władze i organizacja. Przygotowania do Olimpjady. Stanowisko sfer oficjalnych

Co się dzieje wśród ligowców — oto pytanie, które zadaje sobie niewątpliwie cała Polska sportowa. Oto garść wiadomości, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Tymczasowy zarząd Polskiej Ligi Piłki nożnej mieści się w Warszawie w lokalu Polonji, Szczygła 1-a. W skład jego wchodzą pp.: płk. Więckowski, płk. Wasserab, mjr. Jacheć i Piotrowski.

Do zarządu głównego dotychczas kluby delegowały następujących przedstawicieli:

I. F. C. Katowice — p. Obrubański, Pogoń — dr. Mękarski, Czarni — dr. Laskownicki, Jutrzenka — dr. Gleisner, Wisła — mjr. Szwenk, Hasmonea — dr. Fall.

Pierwsze zebranie zarządu głównego P. L. P. N-u odbędzie się w Warszawie 13-go b. m.

Zatwierdzi ono zarząd ścisły, który będzie się zbierać co tydzień, oraz złoży akces i przedstawi memorjał Z. Z-owi.

Memorjał na kilkunastu stronach druku, wyczerpująco analizujący powody rozłamu, między innemi wskaże, że 14-cie klubów ratując się swem wystąpieniem od ruiny finansowej, broniło nietylko interesów piłkarstwa, ale i sportu polskiego.

Na prezesa Ligi upatrzona jest jedna z najwybitniejszych i szeroko ustosunkowanych osobistości świata wojskowego. Ostateczna decyzja zapaść ma w bieżącym tygodniu.

Nastroje panujące w Lidze pozwalają przypuszczać, że inicjatywa Zw. Zw. w kierunku połączenia obu organizacyj liczyć może na żywe i gorące przyjęcie. Niemniej sfery kierujące Ligi zdecydowane są nie ustąpić z dwu zasadniczych swoich żądań: zmiany systemu rozgrywek i przeniesienia siedziby P. Z. P. N-u do Warszawy.

Wewnątrz Ligi panuje jak dotychczas niespotykana u nas jednomyślność. Zarówno wszystkie uchwały zjazdu ligowego jak i zebrań dotychczasowych przyjmowane są przez aklamację. Głosowania nie było dotychczas — ani razu.

Z kół Ligi donoszą, że do nowej organizacji przystąpić ma pięć klubów krakowskich, a mianowicie: Sparta, Olsza, Zwierzyniecki, Krowodrza i Garbarnia. Spodziewany jest jakoby akces całego sportowego Lwowa.

W Łodzi za Ligą ma wypowiedzieć się siedem klubów. Stanowisko Warszawy wyjaśni się w dn. 10 b. m. na zebraniu klubów. Liga spodziewa się, że w ciągu miesiąca liczyć będzie 100 stowarzyszeń.

Przygotowania do Olimpjady są tematem stałych obrad tymczasowego zarządu Ligi. Nowy związek gotów jest podporządkować całą swą działalność wielkiemu celowi jak najlepszego przygotowania reprezentacji na Igrzyska. Poza tem Liga gotowa jest wziąć na siebie obowiązek sfinansowania ekspedycji olimpijskiej nietylko piłkarskiej, ale i z dziedziny jakiegoś słabszego finansowo sportu (szermierka czy boks). W razie braku funduszów kluby ligowe zobowiązały się zebrać je drogą składek.

Sprawa boisk dla klubów ligowych jest dylematem tylko w Warszawie. Lwów, Kraków, Katowice, Łódź, Poznań, Toruń, mają bowiem boiska klubowe.

W Warszawie egzystuje jedynie odwieczna Agrykola, pozostająca pod zarządem Z. Z-u. Trzy kluby ligowe warszawskie złożyły już jednak podanie o przyznanie im boisk w Parku Sobieskiego w terminach od 3 kwietnia —do końca czerwca.

Umowa dzierżawna ma być podpisana u rejenta.

Pobyt dra Cetnarowskiego w Warszawie wiążą ze sprawą Ligi. Podobno dr. Cetnarowski interwenjował u p. komisarza Rządu, Jaroszewicza i płk. Ulrycha, informując ich o wypadkach krakowskich. W kołach zbliżonych do Ligi opowiadają, że płk. Ulrych oświadczył drowi Cetnarowskiemu gotowość poparcia wszelkich poczynań sportowych niezależnie od organizacyj i przynależności klubowych.

Jeden z członków zarządu Z. Z. interpelowany w sprawie stosunku, jaki zajmie naczelna instytucja sportowa do rozłamu w piłkarstwie, powiedział, co następuje:

Walne zgromadzenie Z. Z. (27 marca) i konstytuowanie się nowego zarządu, zajmie nam czas do połowy kwietnia. Wówczas dopiero weźmiemy się z całą energją do likwidowania zatargu.

W interesie Ligi jest wzmocnienie się w ciągu tego miesiąca tak, by mogła ona przeciwstawić P. Z. P. N-owi, istotne walory organizacyjne i wykazać swe zdolności życiowe.

Wówczas, kierując się dobrem sportu, Z. Z. będzie dążył do tego, by Liga wchłonęła w siebie P. Z. P. N., nad którym wisi groźba zawieszenia w czynnościach w związku z szeregiem poważnych uchybień organizacyjnych.

Powaga sytuacji wynikłej z powodu rozbicia jednolitej organizacji piłkarstwa dotarła w Warszawie nawet do sfer oficjalnych. Wyczekują one — jak dotychczas — wyjaśnienia sytuacji przez sfery sportowe. Gdyby w najbliższym czasie do tego nie doszło, należy oczekiwać interwencji oficjalnej. O ile można zorjentować się w nastrojach, poszłaby ona w kierunku zjednoczenia obu związków i przeniesienia zarządu do Warszawy.

DEKLARACJA LIGI

z powodu rozłamu w P.Z.P.N.

Z zarządu Pol. Ligi Piłki Nożnej otrzymujemy następującą deklarację z prośbą o umieszczenie:

Upadek poziomu piłkarstwa polskiego który dał się zaobserwować zwłaszcza w ostatnich latach, i bezczynność władz P.Z.P.N., zmusiły 14 czołowych klubów polskich do wystąpienia z P.Z.P.N. i założenia w dniu 28 lutego 1927 roku Polskiej Ligi Piłki Nożnej.

Polska Liga Piłki Nożnej ma na celu nie popieranie interesów pewnej ograniczonej liczby klubów, lecz przeciwnie, dąży w pierwszym rzędzie do podniesienia ogólnego poziomu piłkarstwa polskiego i stworzenia takiej organizacji, która w przeciwieństwie do P.Z.P.N., dawałaby maksimum możności indywidualnego rozwoju wszystkich klubów bez względu na ich klasę, tak pod względem sportowym, jak i materjalnym, dotychczasowy bowiem system rozgrywek doprowadziłby w końcu do dalszego jeszcze obniżenia się poziomu piłkarstwa i zagrażałby samej egzystencji klubów.

W tym celu statut Polskiej Ligi Piłki Nożnej przewiduje między innemi:

1) Ścisłe przestrzeganie zasad czystego amatorstwa, a to przez wprowadzenie do statutu odpowiednich paragrafów.

2) Zmianę samej organizacji władz, przez daleko idącą autonomję poszczególnych klas piłkarstwa, co wykluczy dotychczasową hegemonję klubów silniejszych ze szkodą słabszych.

3) Zmianę dotychczasowego systemu rozgrywek mistrzowskich na taki, któryby dawał wszystkim bez wyjątku klubom jaknajdalej idącą możność rozwoju i podniesienia swego poziomu.

Ufni, że służymy dobrej sprawie i pragnąc zawsze jaknajwyżej dzierżyć sztandar polskiego sportu amatorskiego, zwracamy się do wszystkich klubów piłkarskich Polski z apelem przystąpienia do Polskiej Ligi Piłki Nożnej i współpracy nad podniesieniem piłkarstwa polskiego do należnego mu poziomu.

Zarząd Polskiej Ligi Piłki Nożnej.

Warszawa, d. 5.4 1927 r.

Walne zgromadzenie Zw. Dzien. i Publ. Sportowych

W niedzielę, w lokalu W. T. Ł. odbyło się walne zgromadzenie Warsz. Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych.

Absolutorjum ustępującemu zarządowi uchwalono jednogłośnie.

Wybory dały następujące wyniki: prezes — p. Sikorski (powtórnie), wiceprezes — p. Janusza Dąbrowski, sekretarz — p. Kamiński, skarbnik — p. M. Walczak, gospodarz—p. Krall, komisja rewizyjna — pp. Królikowski, Paszkowski i Misiński, sąd związkowy — pp. Majcher, Mielech i Szyszko-Bohusz oraz zastępcy pp. Fogiel i Burghardt.

W wolnych wnioskach uchwalono wysłać depeszę do M. S. Zagr. z podziękowaniem za popieranie spraw dziennikarstwa sportowego i propagandę sportu polskiego.

NURMI w POLSCE

Słynny biegacz gotów startować na bieżni polskiej

List do poselstwa finlandzkiego i plany P. Z. L. A.

Kilka dni temu prasę codzienną obiegła radosna wiadomość: Nurmi przybywa do Polski! Zawiadomił o tem poselstwo finlandzkie w Warszawie.

Według informacyj, których zasięgnęliśmy w poselstwie finlandzkiem, sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Dwa miesiące temu ukazał się zbiór poezyj Kazimierza Wierzyńskiego p. t. „Laur Olimpijski", z którego „Przegląd Sportowy" zda sprawę Czytelnikom w jednym z najbliższych numerów.

W zbiorku tym, m. in. znajduje się wiersz p. t. „Nurmi", nieobcy zresztą Czytelnikom i drukowany w gwiazdkowym numerze naszego pisma w roku ubiegłym.

Po wyjściu „Lauru Olimpijskiego" — jak dowiedzieliśmy się, — poselstwo finlandzkie przesłało Nurmiemu zbiorek poety polskiego i dołączyło przekład finlandzki wiersza, opiewającego postać słynnego biegacza.

W odpowiedzi na to Nurmi wyraził w liście do poselstwa finlandzkiego, życzenie startowania na ziemi polskiej.

Zaznaczył, że w lipcu wybiera się do Wiednia i w drodze powrotnej gotów jest podporządkować całą swą działalność wielkiemu celowi jak najlepszego przygotowania reprezentacji na Igrzyska. Poza tem Liga gotowa jest wziąć na siebie obowiązek sfinansowania ekspedycji olimpijskiej nietylko piłkarskiej, ale i z dziedziny jakiegoś słabszego finansowo sportu (szermierka czy boks). W razie braku funduszów kluby ligowe zobowiązały się zebrać je drogą składek.

Zarząd P. Z. L. A. zawiadomiony o liście Nurmiego, podjął energiczne starania, by inicjatywa znakomitego Finlandczyka doszła do skutku. Starania te są na najlepszej drodze.

Według prowizorycznego planu, Nurmi startowałby w dwu biegach, — raz w konkurencji indywidualnej raz przeciw sztafecie polskiej. Istnieje też projekt połączenia przyjazdu Nurmiego z wielkiemi zawodami lekkoatletycznemi, co przyczyniłoby się ogromnie do propagandy sportu lekkoatletycznego w Polsce.

Nie trzeba dodawać, jak żywo zareagowały nasze koła sportowe na tę sensacyjną wiadomość.

Sława Finlandji, biegacz podziwiany na całej kuli ziemskiej, zdobył sobie przez swój serdeczny i wzruszający odruch, jak najgorętszą sympatję najszerszych mas sportowych, które czekać będą niecierpliwie, by móc dać jej bezpośredni wyraz witając i goszcząc znakomitego sportowca u siebie.

Piłka siatkowa w stolicy

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo piłki siatkowej w Warszawie dały rezultaty następujące:

Warszawianka — Zieloni 2:0. Wyróżnili się: Eyman, Goldstejn, Lipiński i Piotrowski. Sędzia p. Konwerski.

Polonia — Makabi 2:0. Pomimo zmiany składu, na silniejszy, Makabi uległa, ponosząc porażkę w stosunku 15:4, 15:1. Z nowonabytych sił wyróżnili się Aptę i Richter. Sędzia p. Konwerski.

W. K. S. — Y. M. C. A. 2:0. Zwycięstwo z trudem odnosi W. K. S., zdobywając w poszczególnych partjach 15:13 i 15:14. Olesiński, Veigt i Szretter stanowią najlepszych graczy Y. M. C. A. Z W. K. S. dobry Nowakowski, Karafioł i Pürschel. Sędzia p. Szymański.

A. Z. S. — Zieloni 2:0. Rezultat poszczególnych gier 15:5, 15:5. Sędzia p. T. Chrapowicki.

Y. M. C. A. — Makabi 2:0. W Makabi dobrym graczem jest Rozenberg, brak mu tylko treningu. Y. M. C. A. grała w czterech. Sędzia p. Konwerski.

Polonia — W. K. S. 2:0. „Czarni" z małemi wyjątkami zupełnie panowali nad sytuacją. Sędzia p. T. Chrapowicki.

Mickiewicz — Rejtan 2:1. Wychowankowie Mickiewicza, mając lepszą obronę, zwyciężają, osiągając ogólny wynik 43:38. Z drużyny zwycięskiej wyróżnili się Wójcicki i Kassenberg, z Rejtana Szabuniewicz i Bujalski. Sędzia p. Kwast I.

Staszic — Techniczno-Kolejowa 2:0. Zdecydowana przewaga Staszica, o czem świadczy wynik poszczególnych gier 15:1, 15:6. Sędzia p. Kwast I.

V Gimn. Miejskie — Niklewski 2:1. Gra nieciekawa. Sędzia p. Różycki.

Kudasiewicz—Kurmanowa 2:1. Zwycięstwo Kudasiewicz niespodziewane. Kurmanowa pomimo gry w sześciu przegrywa, dzięki niezgraniu drużyny. Sędzia p. Staszkiewiczówna.

Konopnicka — Mirlasowa 2:0. Wychowanice Konopnickiej szybko załatwiają się z przeciwnikiem, zdobywając 30:6 punktów. Sędzia p. Skorzyński.

Orzeskowa — Kalecka 2:1. Spotkanie niezwykle ciekawe. Wygrywa Orzeszkowa, dzięki większej wytrzymałości fizycznej i nerwowej, wychowanice Kaleckiej lepsze pod względem technicznym. Sędzia p. Gomulicki.

Orzeszkowa — Mirlasowa 2:0. Mirlasowa źle kryje plac i nie wykorzystuje złego ustawienia przeciwniczek, które dzięki strzałom osiągają 15:5, 15:5. Sędzia p. Konwerski.

Kalecka — Rosenfeldowa 2:0. Przewaga zwycięskiej drużyny w ilości strzałów. Poszczególne partje 15:6 i 15:11.

Współpraca — Semin. Rzemiosł 2:0. Pierwszy występ szkoły „Współpracy" zrobił miłe wrażenie na publiczności, która wynagrodziła ładną grę oklaskami. W poszczególnych partjach 15:11 i15:8. Sędzia p. Konwerski.

Rej — Czacki 2:1. Spotkanie najciekawsze z niedzielnych, było zaciętą walką o cenne punkty w mistrzostwie. Wygrywają „niebiescy" dzięki spokojowi oraz strzałom Eymana, Goldstejna i Sokajskiego. W drużynie Czackiego b. dobrzy Pstrąg i Wójcicki.

Żuchowski — Ronthaler 2:0. Wynik 15:3, 15:0, mówi najlepiej o jakości gry.

Staszic — Mickiewicz 2:0. Miłosz, Szretter i Olesiński przynoszą cenne punkty swemi strzałami, ustalając wynik 15:14 i 15:11. Sędzia p. Szmidt.

Międzynarodowe zawody ping-pongowe pomiędzy drużynami Hakoahu i Unionu w Łodzi przyniosły pewne zwycięstwo stale poprawiającej się drużynie pierwszych w stosunku 5:2.

Poszczególne partje przedstawiają się następująco:

Morgenstern (Hakoah) — Kleiner (Union) 21:15, 22:24 i 21:13.

Prudniewicz (Union) — Dykman (Hakoah) 21:16, 21:18.

Kahan (Hakoah) — Wegner (Union) 21:7, 21:9.

Stetka (Union) — Podlasiak (Hakoah) 21:16, 21:18.

Segal (Hakoah) — Hermans (Union) 21:13, 21:14.

Baumgarten (Hakoah) — Engiel (Union) 21:16, 21:18.

Hauchman (Hakoah) — Helpet (Union) 21:17, 6:21, 21:13.

Przybory do wszelkich sportów

SPRZĘTY do GIMNASTYKI

DOM PORTOWY

Poznań, Św. Marcin № 14.

Katalogi i cenniki wysyłamy na ż/czenie

Dr. H. LEWIN

NIECAŁA 12, telefon 51-19, choroby **weneryczne,** skórne i **niemoc płciowa.** Przyjmuje od 8 — 12 r. i od 3 — 9 w. Panie 2 — 3. W niedzielę od 9 — 4.

Atletyka na Śląsku

Zawody o puhar. Śląski okręg polskiego związku atletycznego zorganizował jak co roku zawody o puhar okręgowy drużynami. Po walkach półfinałowych i finałowych zwycięstwo przypadło drużynie K. S. Powstańców Nowa Wieś. Drużyna ta uzyskała w sumie 49 punktów. Walki półfinałowe rozegrały pomiędzy sobą drużyny: Nowa Wieś z K. S. Aten, Ruda w stosunku 17:5, oraz Nowa Wieś z drużyną Sokoła II, Katowice 15:12; Nowa Wieś przeszła więc do finału z pozyskanemi 32 punktami. W finale rozegrała ona walki przeciw K. S. Szopienice, zyskując i tu dalszych 17 punktów.

W szczególności walczyli: w wadze muszej: Kucharczyk, Nowa Wieś — Dziubany, Szopienice. Zwyciężył Kucharczyk w 9 min. Walka w wadze kogucioj: Mazurek, Nowa Wieś — Kalański, Szopienice, nie przyniosła żadnego rezultatu. W wadze piórkowej Mazurek Leon, Nowa Wieś — Biela, Szopienice, zwyciężył Mazurek w 40 sek. W wadze lekkiej Szulc, Nowa Wieś—Musioł Augustyn, Szopienice. Ostatni zwyciężył w 6 min. W wadze półśredniej Steiten, Nowa Wieś — Szweinoch, Szopienice. Zwyciężył Steiten w 60 sek. W wadze średniej Błażczyca Ryszard, Nowa Wieś — Chmura, Szopienice. Zwyciężył Błażczyca w 5 min. W wadze ciężkiej Zeug, Nowa Wieś—Szwajnoch, Szopienice. Zeug zwyciężył w 30 sekund.

Mistrzostwa piłkarskie Poznania

W niedzielę dnia 6-go b. m. rozpoczęła się w Poznaniu pierwsza serja rozgrywek o mistrzostwo P. O. Z. P. N-u. Duże zaciekawienie budzi wśród sfer sportowych fakt, jak ułożą się stosunki sportowe po przystąpieniu Warty do Ligi.

P. O. Z. P. N. nie zmienia dotychczasowych gier i w razie gdyby Warta nie uczestniczyła w rozgrywkach punktyty przyzna się innym drużynom. W pierwszą niedzielę spotkały się ze sobą dwie pary. Sensacją było wysokie zwycięstwo Posnanji. (która znajduje się w słabej formie) nad Unją. Legja benjaminek klasy A, spisała się zupełnie dobrze na swym pierwszym występie i uległa Ostrowji dopiero po zaciętej walce, przyczem wynik jest nawet za wysoki. Zainteresowanie publiczności grą Legja — Ostrowja było duże, a liczba 1000 osób, jak na Poznań, wystarczająca.

Krótka ocena gier przedstawia się następująco:

Ostrowja — Legja 4:2 (1:2). Skład drużyn: Ostrowja — Jancza — Juszczak, Segeth — Tasiemski, Nawrot, Pol — Artmański, Grossek, Bernstein, Adamski, Żurkowski.

Legja: Bartkowiak, Skrzypczak, Kwintkiewicz I — Kwintkiewicz II, Sroczyński, Głowacki, Hübner, Górski, Małecki, Chmielewski, Kaczmarek.

Gra była cały czas żywa i bardzo interesująca. Kombinacje podbramkowe stwarzały to po jednej, to po drugiej stronie bardzo interesujące sytuacje. Prowadziła Ostrowja, przyczem ambitna Legja wyrównała i z rzutu karnego za foul obrońcy Ostrowji Juszczaka uzyskała prowadzenie. W drugiej połowie pomimo gry równej Ostrowja, mająca więcej szczęścia, wyrównała również z karnego, a przez najlepszego gracza na boisku, Artmańskiego uzyskała dwie zwycięskie bramki. Sędziował p. Mallow dobrze.

Posnanja — Unja 4:0 (2:0). Wysoka porażka Unji — zupełnie nieusprawiedliwiona. Była to drużyna równorzędna i jedynie duża niedyspozycja strzałowa jej ataku spowodowała przegraną.

Posnanja poza pierwszym kwadransem w pierwszej połowie gry, gdy miała wyraźną przewagę, nie wykazała najmniejszej przewagi nad swym przeciwnikiem, a bramki zdobyte przez nią padały przeważnie z przebojów. Przez to zwycięstwo uzyskała Posnanja 2 bardzo cenne dla niej punkty. Sędziował p. Pankowski dobrze.

Mistrzostwo klasy B

Victoria, Jarocin — Polonia, Poznań 5:2. Victoria poważny kandydat do mistrzostwa klasy B rozpoczęła swój sezon ładnym zwycięstwem nad swym dość groźnym przeciwnikiem. Sędziował p. Hoffman.

—o—

Spojda został zdyskwalifikowany na dwa miesiące przez wydział gier i dyscypliny P. O. Z. P. N-u za nieodpowiednie zachowanie się względem sędzie-

Kpt. Dobrowolski, znakomity lekkoatleta, zmuszony będzie w najbliższym czasie poddać się poważnej operacji, co spowoduje oczywiście dłuższą przerwę w jego treningu.

Walne zgromadzenie P. Z. P. N. w Krakowie

Dalszy ciąg sprawozdania z Nr. 9-go

Z obowiązku sprawozdawczego podajemy dalszy, końcowy przebieg walnego zgromadzenia P. Z. P. N-u.

W trzecim dniu obrad t. zn. w poniedziałek po poł., w czasie interwencji inż. Christelbauera u ligowców (interwencja ta jak było do przewidzenia dała wynik negatywny), walne zgrom. P. Z. P. N. obradowało nad zgłoszonymi wnioskami.

Wbrew początkowej enuncjacji prezesa, że P. Z. P. N. w dalszym ciągu energicznie oprze się na stanowisku czystego amatorstwa w sporcie, waln. zgrom. zniosło dyskwalifikację graczy Görlitza i Słoneckiego (przeciw głosom Krakowa i Lublina, przy wstrzymaniu się od głosowania Wilna i Torunia), dezawuując tem samem dotychczasowe stanowisko Polskiego Związku na terenie międzynarodowym.

Dr. Cetnarowski założył protokularny protest przeciw tej uchwale, jako niezgodnej z obowiązującemi przepisami F. I. F. A.

Inż. Christelbauer zdaje potem sprawozdanie ze swej misji pośredniczącej oświadczając, że P. L. P. N. chce dalej pertraktować tylko na terenie Z. Z.

Sensacją było oświadczenie, jakie w następstwie wyłonionej sytuacji złożył dr. Chr. imieniem Związku Związków.

Oto brzmienie oświadczenia:

Delegat Z. Z. stwierdza, że jedną z głównych przyczyn rozłamu jest wadliwy obecny system mistrzostwa, popychający kluby w przykre położenie finansowe. Walne zgrom. P. Z. P. N. tej przyczyny rozłamu zasadniczo nie usunęło, lecz obiecało system ten za rok zreformować, nie określając jednak zasad zmian. Delegat Z. Z. stwierdza, że odczytana z początkiem zebrania deklaracja Z. Z., proponująca uniknięcie rozłamu przez stworzenie klasy państwowej nie została przez waln. zgrom. uwzględnioną.

Deklaracja powyższa, ujawniająca sympatje delegata Z. Z. dla Ligi wywarła na zgromadzonych wielkie wrażenie.

Wybrana już poprzednio komisja złożona z pp. Kroczyńskiego (Kraków), Mallowa (Poznań) i Ruseckiego (Warszawa), z d-rem Cetnarowskim jako doradcą, zastanawiała się nad krokami represyjnemi przeciw 14-tu klubom ligowym o ile wpłynie do P. Z. P. N-u w formie oficjalnej deklaracja o ich wystąpieniu ze związku.

Na propozycję komisji uchwalono jednogłośnie:

1) Wszystkie kluby ligowe, które w myśl statutu pozostają członkami P. Z. P. N-u do końca r. 1927 będą zdyskwalifikowane na czas nieograniczony. Przyjęcie takich klubów po upływie r. 1927 może nastąpić przez odnośne okręgi, za porozumieniem się z zarządem P. Z. P. N-u.

2) Gracze tych klubów nie ponoszą żadnych skutków karnych, o ile zgłoszą swój powrót do P. Z. P. N-u do dn. 31 maja r. b. Po tym terminie ogłoszona zostanie jednoczesna dyskwalifikacja wszystkich graczy.

3) Dyskwalifikacja wszystkich działaczy ligowych, o ile ich współpraca urzędowo zostanie stwierdzona. Zarazem przypomina się sędziom pod groźbą skreślenia, że sędziowanie klubom zdyskwalifikowanym jest niedopuszczalne.

Równocześnie uchwalono odnieść się do Związku Związków z przedstawieniem, że sprawa ligi nie może przyjść pod obrady waln. zgr. Z. Z. w dniu 27.3 bez poprzedniego zawiadomienia P. Z. P. N-u i bez obesłania tegoż przez delegata zarządu związku.

Zarazem polecono Z. O. P. N-om, by w miejsce występujących klubów kooptowały kluby klasy „B" z tem, że spadający klub „A" klasowy w każdym razie w klasie „A" pozostać winien. Rok 1927 przyniesie zatem podniesienie ilości klubów „A" klasowych do 8 (z wyjątkiem G. Śląska, któremu zezwolono na 12 klubów klasy „A"), których ilość maleje w r. 1928 do 7-miu, zaś w r. 1929 do 6-ciu.

Poza tem wybrano specjalną delegację z pp.: Dr. Cetnarowski, mjr. Esman, dr. Polakiewicz, której zadaniem będzie interwenjowanie — w razie potrzeby — u władz rządowych i samorządowych, szkolnych i t. p. przeciwko lidze.

Wybory dały wynik następujący:

Prezes dr. Cetnarowski, I wiceprezes Klemensiewicz, II wiceprezes mjr. Esman (oświadczył, że pracę swą w zarządzie skieruje dla celów pogodzenia powaśnionych stron), sekr. dr. Pałkowski, skarbnik, Choczner, kap. zw. Synowiec, ref. spr. zagr. Billig, przew. W. G. D. dr. Wojakowski, czł. zarz. Flieger (G. Ś.), Michałowicz (Warsz.), dyr. Sonne i dr. Kwieciński (Kr.). Czł. W. G. i D. prof. Babulski, por. Schwendner, Kozak (G. Śląsk). Kom. rew.: przew. dyr. Kowalski, Rzymalski (Poznań), Wł. Kobos (Warszawa), zastępcy: mjr. Weinstein, Jeż.

Dr. Cetnarowski przedstawił potem program przygotowania do Olimpjady w następujących zarysach: Zaangażowanie 3 trenerów (jednego zapewniło Min. Spr. Wojsk. i jest nadzieja uzyskania subwencji na drugiego trenera), którzy w trzech okręgach trenować będą w r. 1927 poszczególne kluby.

Jako dalszy etap sprowadzanie drużyn zagranicznych dla rozgrywania zawodów z tymi klubami. Z jesienią 1927 i na wiosnę 1928 r. zawody takie odbywać się mogą z drużynami kombinowanemi. W każdym razie z wiosną 1928 roku ustalony będzie definitywny skład naszej reprezentacji olimpijskiej.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. St. Mazurek, Sandomierz. Dziękujemy za serdeczny list. Radzimy zakrzątać się, zebrać chętnych, uprosić starszych o poparcie i kierownictwo— i samemu założyć klub. Zbiórkę zainicjujemy.

T-wo Gniazd Sierocych, Warszawa. Egzemplarzy darmowych nie wysyłamy zasadniczo.

P. W. Bleńk., Ołtarzew. Położenie istotnie niewesołe. Nie należy jednak opuszczać rąk. Radzimy zwrócić się do p. starosty lub wprost do p. wojewody. Władze obecnie **muszą** okazać pomoc!

P. M. Hołdaw., Będzin. Radzimy zwrócić się do R. K. S. „Skra". Warszawa, ul. Okopowa.

„Członek Czarnych", Lwów. 1) Prosimy nadesłać. Umieścić możemy, o ile tylko będą odpowiednie, 2) Przeszło 70 m. Zależy to zresztą od skoczni. 3) Kwartalnie 3.50 gr.

P. Fr. Stęp., Wola Duchacka. Dziękujemy.

P. Marjan Nam., Łódź. Trzeba być pełnoletnim (21 lat), należenie do stowarzyszenia nie jest konieczne, musi się zdać egzamin w okręg. kolegjum sędziów.

P. Jak. Saw., Toruń. Radzimy zwrócić się do p. inż. Ludwika Christelbauera, Lwów, Dwernickiego 46.

P. Czesł. Korzen., Leszno. Rozstrzyga losowanie.

Ż. K. S. „Jutrz.", Przemyśl. Dziękujemy serdecznie za ciepłe słowa.

P. J. Her., K. S. „Pepege", Grudziądz Wysyłamy. O wiadomości bardzo prosimy. Księgarnia „Ossolineum" (Warszawa, Nowy Świat 69) wydaje specjalną bibljotekę sportową. Tam panowie znajdą odpowiednie książki.

P. T. Rom. Z artykułu nie skorzystamy.

P. Feliks Burk., Zdołbunów. Za wiadomości dziękujemy. Czekamy na dalsze.

P. I. Szk., Kowel. Logogryf niezbyt ciekawy, a trudny do rozwiązania. Nie skorzystamy.

P. T. Pierzch., Koluszki. Dwaj pierwsi byli tylko w grupie, co zresztą o niczem nie świadczy, bo np. Kuchara widuje pan na każdem zdjęciu „Pogoni". Co do drugiego wypadku, to też pan nie ma racji, bo w swojej dzielnicy są to ludzie zasłużeni.

P. B. Wojtasz, Retkinia. Poprostu zwrócić się do klubu i prosić o przyjęcie. Jeśli pan mieszka stale na prowincji, to grywać w drużynie stołecznej lub łódzkiej będzie trudniej.

P. Ig. Mat., Stryj. O 20-leciu „Pogoni" stryjskiej piszemy. Program najbliższy jest nam nieznany.

Ubezpieczenia wszystkich narciarzy od nieszczęśliwych wypadków na czas zawodów międzynarodowych w Zakopanem dokonał P. Z. N., na wzór innych związków zagranicznych.

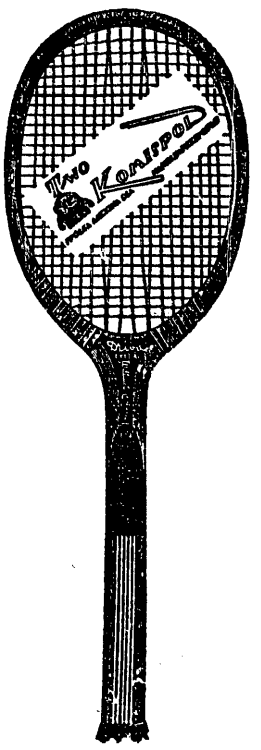

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE TATR POŁUDNIOWYCH

PIĘKNE ZWYCIĘSTWA LOTECZKOWEJ, MIETELSKIEGO, BR. CZECHA i SCHIELEGO

Międzynarodowe zawody narciarskie, rozegrane w dniach 26 i 27 II. w Westerowie, były obesłane przez zawodników siedmiu związków narciarskich.

Niezwykle silna konkurencja Czechów, Polaków, H. D. W., Austrjaków, Węgrów i Słowaków wytworzyła atmosferę walki o każdy centymetr i ułamek sekundy.

Zawody odbyły się w wyjątkowo niepomyślnych warunkach terenowych, wśród kompletnej odwilży, na śniegu przesyconym wprost wodą. Mimo to wyniki osiągnięte zarówno w biegach, jak i na skoczni są naprawdę wiele warte sportowo i świadczą, że narciarze Europy środkowej znajdują się obecnie u szczytu swej formy.

Wśród biegaczy, o głowę przerósł zawodników pozostałych tegoroczny mistrz Polski Nemecky, który niewątpliwie jest klasą dla siebie.

Z zawodników polskich naprawdę wielką rewelacją były wspaniałe skoki Mietelskiego, który uzyskał najlepszą notę 18.222 i skakał z bajecznem wychyleniem i w stylu naprawdę pięknym.

Bieg pań

W pierwszym dniu zawodów do biegu pań (3 klm.) stanęło 19 zawodniczek. Tym razem Loteczkowej zwycięstwo nie przyszło łatwo. Czas jej 16 m. 42 sek. jest lepszy od wyniku Węgierki Eleöd tylko o 8 sekund.

Sztafeta 24 klm.

Przebieg wyścigu sztafetowego nie był dla Polaków przyjemny. I Czech i Motyka prowadzili przed Czechami,— to też kiedy ze sztafetą ruszył J. Bujak, zdawało się, że mamy dużo szans na zwycięstwo. Tymczasem fenomenalny Nemecky na etapie tym przeszedł samego siebie i skończył bieg w 1:54:35, a więc w czasie o 2 m. 22 sek. lepszym nik Bujak 1:56:57.

Bieg starszych przyniósł zwycięstwo K. Schielemu, który w klasie swojej jest obecnie bez konkurencji.

Zwycięstwo Br. Czecha

W sobotę popołudniu odbył się 4 klm. bieg terenowy. W owym żonglowaniu wśród wykrotów, dziur i stromych szusów leśnych zwycięstwo przypadło najlepszemu technikowi zakopiańskiemu Br. Czechowi. Jego czas 18:37 przy 18:56 Wendego i 23:15 trzeciego z kolei Dewatschka jest wprost nadzwyczajny.

Bieg główny 18 klm.

Niedzielny bieg główny na 18 klm. wykazał jeszcze raz wspaniałe walory biegowe Nemeckyego. Jego wynik 1:15:22 przy 1:23:05 Nowaka, 1:25:13 J. Bujaka i 1:26:47 Br. Czecha mówi sam za siebie.

Konkurs skoków

Największe niespodzianki przyniósł konkurs skoków. Wyniki jego były następujące:

I kl. 1) Bim (Cz.) nota 18.208 (37 i pół m. 35 m. 37 i pół), 2) Rozmus (Pol.) 16.764 (30, 32, 34), 3) Lankosz (Pol.) 14.903 (34, 35, x), 4) Rattay (Austrja) 13.809 (34, 36 i pół x), 5) Żytkowicz (Pol.) 12.653 (31 i pół, 31, x), 6) Dewatschek (Cz.) 12.386 (21.24 i pół, 23), 7) Wende (Cz.)!! 12.166 (41 i pół x x), 8) Nemecky (Cz)! 11.389 (34 i pół x x).

II kl. 1) Mietelski (Pol.) 18.222, najlepszy wynik!! (30, 35 i pół, 34), 2) Czech (Pol.) 16.722 (32 i pół, 33, 34), 3) Ruzsinsky (Cz.) 10.430 (29, 24, x). Juniorzy: 1) Möhwald (Cz.) 18.833 (35, 37, 38).

Mistrzostwo kombinowane

Wyniki ostateczne mistrzostwa kombinowanego (bieg 18 klm. i skok) były następujące:

1) Bim J. (Cz.) nota 16.354, 2) Nemetzky (Cz.) 15.694, 3) Czech Br. (Pol.) 15.548, 4) Żytkowicz (13.514, 5) Wende (Cz.) 13.208, 6) Lankosz 13.109, 7) Rattay (Austr.) 11.785, 8) Ruzsinsky (Cz.) 10.778.

WENDE STEHLIK, BIM,
olśniewili swą obecnością zawody w Zakopanem. Wende zajął drugie miejsce w biegu kombinowanym. Bim w Westerowie zdobył tytuł mistrza Tatr Południowych

DRUŻYNA KOSZYKÓWKI Y. M. C. A.
dzięki licznym sukcesom zdobyła sławę najsilniejszej w Polsce. Między innemi pokonała ona niezwyciężoną dotychczas Herthę łódzką.

NEMECKY NOVAK, RATTAY
podczas ostatnich zawodów międzynarodowych w Westerowie stanowili obok zawodników polskich najwyższą klasę narciarską. Mistrz Polski Nemecky zwyciężył w 18 klm. biegu głównym przed Novakiem

ZAWODY w STOLICY

Piłka ręczna i nożna, biegi, strzelanie

PIŁKA SIATKOWA

Harcerski klub sportowy z Łodzi, zaproszony do stolicy przez Varsowję, przyjechał w ubiegłą niedzielę z dziesiątką, by pokazać swą renomowaną grę w piłkę siatkową i koszykową.

W piłkę siatkową rozegrali goście dwa mecze: jeden rano z I A. Z. S., osiągając wynik 0:2, w poszczególnych partjach 13:15 i 14:15 — drugi z I Polonją: 1:1 i w poszczególnych grach 15:14 i 14:15, został niedokończony wskutek dużego zmęczenia graczy z Łodzi.

W obu spotkaniach przyjezdni zademonstrowali grę o t. zw. stylu łódzkim, który różni się nieco od warszawskiego. Podania wszystkie są krótkie i szybkie, a ścięcia piłek wdół następują najczęściej przy wyrzucaniu jej do góry, tuż nad siatką. Warszawianie posługują się długiemi i wysokiemi podaniami, strzelając w chwili spadania piłki.

Drugą cechą jest silne obstawianie strzelających, oraz „kiwanie" przeciwnika przy ścinaniach piłki. Warszawa lubi raczej przyjmować ścięte piłki, a wskutek tego niedostatecznie obstawia ścinających. Kiwanie zaś jest bardzo mało stosowane. Łodzianie natomiast robią to po mistrzowsku.

Porównywując gry H. K. S. z A. Z. S., musimy zaznaczyć, iż zwycięstwo odnieśli akademicy dzięki silnym i pewnym strzałom, dawanym bez przerwy, żywość zaś gry nadana przez gospodarzy wyczerpała przeciwnika fizycznie i nerwowo, osłabiając tem samem jego zdolności bojowe.

Gra z „polonistami" była o wiele spokojniejsza. Krycia graczy warszawskich przez łodzian, wykorzystywane przy każdym strzale, nietylko że osłabiały skuteczność strzałów, ale przynosiły punkty na niekorzyść „czarnych".

Nierozstrzygnięty wynik, należy przypisać słabej grze Polonji, wspaniałej zaś ze strony harcerzy.

Podkreślić musimy, iż w Łodzi grają przy siatce na wysokości 2.20 mtr., u nas zaś 2.40 mtr. Do ujemnych stron graczy łódzkich należało częste przekraczanie linji środkowej nogami oraz rękami ponad siatkę.

Sędziował Chrapowicki i Mościcki.

PIŁKA KOSZYKOWA

W piłce koszykowej, goście nie mieli też szczęścia, przegrali bowiem dwa spotkania I z A. Z. S. 16:32, II z Varsovią: 4:12.

Wynik w „koszykówce" należy przypisać dużemu zmęczeniu H. K. S., który po grze w „siatkówkę" i szybkiem zjedzeniu obiadu, był zmuszony do dalszych wysiłków i to bardzo forsownych.

Walka z akademikami o ilość zdobytych koszy nie należała też do lekkich.

W grze wyróżnili się Straszewski, jako dobry technik i gracz z „głową" Kiedrowski, Kościski i Gurowski, słabymi natomiast byli Nita i Sokołowski.

Z akademików: Gasicki, Maciaszczyk i Trojanowski. Najwięcej zdobyli punktów dla swych barw — Trojanowski 12 i Kostrzewski 11.

Sędzia p. Ricks za łagodny.

Jako zakończenie dnia koszykówki odbył się mecz Seminarjum w Ursynowie z 7 drużyną harcerską, która pokonała kandydatów na nauczycieli 6:3; sędzia Rębowski Cz.

PIŁKA NOŻNA

Na boisku Skry odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy osłabioną kilkoma rezerwowymi Skrą i Ascolą, zakończony zwycięstwem Skry 2:1 (1:0). Bramki dla Skry zdobył Smosarski II (2), dla Ascoli — samobójcza. Sędziował p. Glinkin. Skra III — Ascola II 2:2.

Bieg naprzełaj Warszawianki. W Agrykoli odbył się bieg naprzełaj wewnętrzny K. S. Warszawianka na dystansie 2800 mtr. Zwyciężył Foryś (8:41) przed Żubrem (60 mtr. w tyle) i Buczyńskim.

LEKKA ATLETYKA

Bieg naprzełaj Zw. Strzeleckiego. Na Pradze odbył się bieg naprzełaj Zw. Strzeleckiego na dystansie przeszło 3 klm. Zwyciężył szer. Wysocki (1 p. lotn.) 12:13.6, 2) plut. Rumas (21 p. p.), 3) kapr. Raczek (21 p. p.), 4) sierż. Jabłoński (36 p. p.). Z członków Zw. Strzeleckiego pierwszy był Zgliński (siódme miejsce). Nagrody rozdał komendant główny Zw. Strzeleckiego mjr. Kierzkowski, przy udziale oficerów 21 p. p. i 36 p. p.

STRZELANIE

Nowe rekordy strzeleckie. Sportowy Klub Strzelecki zorganizował na swej strzelnicy (Nowy Świat 35) konkurs strzelecki o nagrody prasy stołecznej. Wyniki były następujące: konkurs dla pań wygrała p. Nina Grudzińska 333 pkt. (na 400 możliwych), zdobywając nagrodę ajencji „Centrosport". Konkurs panów wygrał p. Rutecki 395 pkt. na 400 możliwych (rekord) przed p. Łaszkiewiczem (387 p.) i p. Komierowskim (384 p.). Konkurs z pistoletów wygrał mjr. Nussbaum 460 pkt. na 600 możliwych (rekord) przed por. Podowskim.

Z okręgu łódzkiego

Łódź, uboga zarówno w naturalną jak i sztuczną wodę, nie zna absolutnie sportu pływackiego.

Dzięki niezmordowanej pracy krzewicieli tego przepięknego sportu, profesorów wychowania fizycznego w łódzkich szkołach średnich p.p.: Chełmickiego i Robanowskiego powstała w ostatnich dniach roku pierwsza w Łodzi szkoła nauki pływania.

Mając za sobą poparcie łódzkiego kuratorjum szkolnego, wymienieni wyżej zabrali się energicznie do pracy. Miniaturowy basen pływacki przy ul. Kilińskiego, stanowiący własność prywatną (p[illegible]lera) zaroił się odrazu od młod[illegible] szkolnej. Fakt bardzo pocieszający.

Owoce pracy niestrudzonych profesorów widzieliśmy w ubiegłą niedzielę. Pierwsze wogóle w Łodzi zawody pływackie w basenie zimowym udały się nadspodziewanie dobrze.

Startowało około 20 zawodników, w tem 2 kobiety.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

Bieg pań — dystans 30 mtr.:

1) Różańska (Żeńskie Sem. Naupcz.) 42 sek., 2) Snopkowska (Ż.S.N.) 5 mtr. za pierwszą.

Bieg dla chłopców do lat 14—dystans 15 mtr.:

1) Borowiecki (gimn. p. Tomaszewskiego — 14 i dwie piąte sek., 2) Stępowski (gimn. p. Tomaszewskiego) — 3,5 mtr. za pierwszym.

Bieg chłopców ponad lat 14 — dystans 15 mtr.:

1) [illegible]gla (wyższa szkoła realna p. Wiśniewskiego) — 39 i jedna piąta sek., 2) Mi[illegible]łowski (gimn. p. Tomaszewskiego) — [illegible] i trzy piąte sek.

Sztafeta 4 x 30 mtr.: między drużynami: gimn. p Tomaszewskiego a wyższej szkoły realnej wygrała druga w składzie: Gługla, Sowiński, Nowicki i Rubinstein w czasie 2 min. 49 sek.

Skoki — styl dowolny:

1) Romanowski — 23 pkt., 2) Gługla — 18 pkt.

Skok tyłem:

1) Romanowski — 27 p.

Poza konkursem bieg 300 mtr.:

1) Szepke — 6 m. 26 sek., 2) Placek (ŁKS) — 6 mtr. za pierwszym, 3) Czajkowski — 30 mtr. za drugim.

Jury składało się z p.p. Połomskiego, Chełmickiego, Gorczynowskiego i Robanowskiego.

*

Na niedzielę, dn. 13 b. m. zarząd łódzkiego okręgowego Związku piłki nożnej zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie, z racji dokonanego rozłamu w piłkarstwie, w związku z sytuacją jaka się z tego powodu wytworzyła. Na zgromadzeniu tem, delegaci ŁZOPN. na walne zgromadzenie PZPN-u zdadzą sprawozdanie z obrad krakowskich. Dokonany zostanie również wybór nowych członków magistratury piłkarskiej, albowiem członkowie Turystów i ŁKS-u mandatów w myśl poleceń P. L. P. N. piastować nie mogą.

W związku z powstaniem Ligi piłkarskiej, przebąkiwują w łódzkim świecie sportowym, o przeniesieniu się jednego z najtęższych obrońców reprezentacyjnych do klubu stołecznego. Byłoby to silne wzmocnienie linji obrony ligowego klubu warszawskiego.

DR. ADLER (KRAKÓW).
jeden z wybitniejszych szermierzy polskich

Nowiny krakowskie

Województwo krakowskie bierze żywy udział w urządzeniu pierwszej ogólno-polskiej wystawy sportowej we Lwowie, mającej się odbyć w czasie od 3—13 czerwca r. b.

Dn. 3 b. m. odbyło się w sali izby handlowo-przemysłowej pod przewodnictwem p. radcy Perosia przy udziale zaproszonych władz samorządowych, politycznych, wojskowości wojew. komitetu wychow. fiz. i przysposob. wojskowego, oraz klubów sportowych, zebranie dzielnicowego komitetu. Referat informujący zebranych o celach i zamierzeniach wystawy wygłosił dyrektor Targów Wschodnich p. Puchalski. W dyskusji zabierali głos pp. vice-prezydent m. Lwowa Stahl, delegat Z. Z. inż. Christelbauer, prezydent miasta inż. Rolle, dr. Cetnarowski imieniem P. Z. P. N-u, delegat wojskowości p. kapitan Frączkiewicz, oraz zebrani przedstawiciele kupiectwa oraz klubów sport. krakowskich. Po dłuższej dyskusji, uchwalono na wniosek p. Perosia, iż izba handlowa i przemysłowa ma zająć się w najbliższym czasie zwołaniem komitetu dzielnicowego, przy obiecanem poparciu wszelkich władz państwowych i instytucyj społecznych i sportowych.

Z powodu uchwały waln. zgrom. P. Z. P. N-u podwyższającej ilość klubów klasy A do 8-miu, krakowska Makabi uniknie spadku do klasy B. W miejsce ligowej Wisły i Jutrzenki, wejdą do krakowskiej klasy A prawdopodobnie Zwierzyniecki K. S., Olsza i Sparta, albo Biała — Lipnik.

W kołach ligowych Krakowa liczą się z tem, że ze względów finansowych (niemożność podołania kosztom zawodów z klubami miast odeglejszych) odpadnie z Ligi Toruński K. S. i Ruch (G. Śląsk). Tego rodzaju trudności finansowe dotkną zapewne i parę innych klubów, tak, że Liga automatycznie zmniejszyłaby się do ilości 10—12 klubów.

Kluby krakowskie grać będą w r. b. w składach niezmienionych. „Wędrówki" graczy w tym roku są tylko nieznaczne. Dobry nabytek zrobiła Makabi, do której zgłosili przystąpienie dwaj dobrzy gracze C-klasowego Hakoahu: Rumpler, doskonały technicznie lewo- skrzydłowy, i środkowy napadu Putrisch, brat lewego pomocnika Makabi.

„Kaperowanie" Sperlinga (Cracovia) przez lwowską Hasmoneę pozostało bez skutku. Tak samo pogłoski o wyjeździe Sperlinga do Warszawy narazie nie sprawdzają się.

Gintel, nasz znakomity obrońca reprezentacyjny, rozpoczął już normalny trening i są wszelkie dane, że w tym sezonie odzyska swoją dawną, bezkonkurencyjną formę.

Landman i Seelinger (Makabi—Kraków) odrzucili propozycje delegata „Hasmonei" p. Schargla, co do wyjazdu do Lwowa i zmiany barw klubowych.

Cracovia — Pogoń (Katowice) 7:4 (4:2). Mecz przy przewadze Cracovii, jednak niebezpieczniejsze były ataki Pogoni. Sędzia p. Arczyński.

Wisła — Sparta 11:0 (7:0). Przez cały czas gry znaczna przewaga Wisły.

Wisła I — Zwierzyniecki K. S. 1:1 (0:0).

SEIDEL (UNION — ŁÓDŹ)
rzyszła gwiazda pięściarstwa polskiego, wychowanek T. Konarzewskiego

1000 kilometrów na nartach

RAID ŚNIEŻNY STUDENTÓW P. I. W. F.

W lutym r. b. zorganizowany został przez stud. P. I. W. F. raid narciarski Suwałki — Howela. Trasa raidu szła poprzez Augustów, Grodno, Prużanę, Kobryń, Kowel, Sokal, Lwów, Stryj, Stanisławów i Worochtę.

Uczestnicy raidu Kozłowski Juljan, Pietkiewicz Konstanty, Lechowski Jan, Kalinowski Adam, Okołów Stanisław rozpoczęli ten gigantyczny bieg dn. 1 lutego, startując w Suwałkach.

W drodze przez kresy polskie narciarze przechodzili rozmaite koleje. W Grodzieńszczyźnie, na Polesiu i Wołyniu społeczeństwo odnosiło się do raidzistów z ogromną nieufnością. Nawet warstwy inteligentniejsze nie okazywały tu ani zainteresowania, ani zrozumienia ideologji narciarstwa, a w szczególności raidu. Z ludnością wiejską było jeszcze gorzej. Do zmaterjalizowanego rozsądku chłopa nie można było przemówić żadnym argumentem.

Wśród takich warunków życie raidzistów nie było normalne. Wieśniacy w obawie o zapłatę nie chcieli nic sprzedawać, lub żądali potrójną cenę.

Trasa raidu nie wszędzie była usłana śniegiem. Puszcza Augustowska, Białowieska i Polesie obfitowały weń, natomiast w Grodzieńszczyźnie i na Wołyniu raidziści musieli się zadawalać odrobiną śniegu i ciągnąć tylko wzdłuż toru i rowów. Szybkość rozwijali oni w zależności od stanu śniegu i temperatury dnia.

Etap dzienny średnio wynosił 50 klm. Jednego razu tylko, gdy nadleśniczy odmówił noclegu, a zabudowań w pobliżu nie było, raidziści zmęczeni dziennym etapem szli noc całą, przybywając do Kowla po przeszło 100 kl. drogi.

Walcząc z rozmaitemi przeszkodami natury terenowej, atmosferycznej i materjalnej dotarli raidziści bez dnia wypoczynku i opóźnienia do Lwowa, gdzie musieli naprawić sprzęt narciarski, czego bezinteresownie podjął się Wacław Kuchar, a goszczeni byli przez Pogoń i redakcję „Słowa Polskiego".

Stanisław Okołów z racji choroby, musiał się tu wycofać z raidu. Należy zaznaczyć, że pies wilk, który towarzyszył narciarzom przez całą drogę i niezmierne usługi oddawał jako łącznik w czasie zawiei i na bezdrożach, mdlał wprost ze znużenia.

Społeczeństwo Małopolski Wschodniej inaczej przyjęło raidzistów. Tutaj spotykano ich z orkiestrą, kwiatami, bankietami, dbano o każdy ich krok i wszędzie okazywano im serce i życzliwą pomoc.

Szczególnie mile w pamięci dzielnych sportowców zapisał się Stanisławów. Po bankiecie wydanym kosztem miasta, nazajutrz żegnali naszych narciarzy przedstawiciele województwa, starostwa, organizacyj sportowych, 46 pułk z orkiestrą, a oddział narciarzy odprowadzał ich, aż do Nadwórnej.

W innych zupełnie warunkach przeszli raidziści cudny kraj górski docierając do Worochty. Pogoda i śnieg sprzyjał. W towarzystwie dr. Majewskiego, kpt. instr. Kurcza i dwóch celników wdarli się wreszcie na szczyt Howerli o godz. 11. 24.II. 27, przebywając 1023 klm.

Osiągnęli więc swój cel, ustanawiając narciarski rekord dystansowy Polski i bijąc rekordy państw zachodnich.

W księgach kontroli instytucje rządowe, w szczególności policja, na każdym mniejszym postoju stwierdzała godzinę przybycia i odjazdu narciarzy, temperaturę dnia, stan ośnieżenia, ilość przebytych kilometrów.

RAID NARCIARSKI SUWAŁKI — HOWERLA
Bohaterowie tego wspaniałego przedsięwzięcia sportowego zostali uczczeni w auli Uniwersytetu warszawskiego, gdzie dyrektor P. I. W. F., p. Zawadzki, wręczył 4 uczestnikom pamiątkowe żetony.

Skok w przepaść
z aparatem filmowym w rękach

Wielokrotnie widzieliśmy już zdjęcia filmowe ludzi, rzucających się w przepaść powietrzną ze spadochronem, lecz nikt dotąd nie odważył się na to, czego dokonał pewien śmiałek amerykański, James Clark.

Oto z wysokości paru tysięcy metrów, zaopatrzony w aparat kinematograficzny, rzucił się on z aeroplanu i spokojnie filmował zbliżającą się z błyskawiczną szybkością ziemię.

Niezadługo widzowie kinematografów całego świata, zasiadając wygodnie w swych fotelach za parę złotych, bez obawy o własną skórę, będą doznawać sensacyj, przeżywanych między niebem a ziemią przez Yankesa, który czuł się w przestworzach mniej pewnie. — Przez kilkaset metrów spadochron się nie otworzył i Clark, mimo to, koziołkując w powietrzu z zimną krwią kręcił rączką aparatu. Wreszcie ogromna płachta się rozwarła i odważny operator zaczął opadać na ziemię powoli.

Wzorem „Przeglądu Sportowego", przedsięwziął budapeszteński „Nemzeti Sport", ankietę na najlepszych sportowców węgierskich.

Wyniki jej podajemy poniżej: 1) Schlosser (piłkarz), 2) Barany (pływak) 3) Barsi (l.-atl.), 4) Orth (piłkarz), 5) Kehrling (tennis), 6) Kohut (piłkarz), 7) Zsak (piłkarz), 8) Somfai (l.-atl.), 9) Vogl II (piłkarz), 10) Baranyi (l.-atl.). Dalsze miejsca zajęli: Szepes, Kiraly, Pataki, Sipos, Varga.

Razi w powyższej ankiecie jednostronność głosujących, którzy zakwalifikowali do najlepszych sportowców jedynie piłkarzy i l.-atletów (wyjątek Barany).

Wielkie gwiazdy tennisowe opanowała teraz manja wyszukiwania sobie pupilów. Tilden opiekuje się fenomenem tennisowym 14-letnim Coenem, z którym wyjeżdża do Europy. Lenglen adoptowała sobie 15-letnią p. Marjoblet, która dzięki swej mistrzyni odniosła już szereg sukcesów.

GALERJA MISTRZÓW KIEROWNICY
PRZEGLĄD i CHARAKTERYSTYKA ASÓW SAMOCHODOWYCH

Z grona samochodowych kierowców wyścigowych, posiadających sławę wszechświatową, trudno jest obecnie wybrać najlepszego. Z jednej bowiem strony czołowa klasa mistrzów kierownicy jest bardzo wyrównana i cały szereg kierowców posiada jednakowe zalety fizyczne oraz techniczne opanowanie samochodu, z drugiej zaś strony w automobilizmie znacznie większą rolę niż w innych sportach odgrywa pech i szczęście, gdyż na wynik składa się praca mózgu człowieka ale i kapryśnej, delikatnej maszyny, co sprawia, że nie zawsze wynik zawodów może służyć, jako kryterjum do oceny kierowców.

ELDRIDGE

Dlatego, nie mogąc wyróżnić najlepszego, na czele znakomitych wirtuozów steru postawię kierowcę, który zasługuje na miano najbardziej rutynowanego, ze względu na ogromną ilość, bo blisko pięćdziesiąt konkursów, w których dotychczas uczestniczył.

Jest nim sławny mistrz angielski, major H.O.O. Segrave, wysoki, łysy mężczyzna, spokojny i flegmatyczny, posiadający znakomitą wprawę w jeździe wyścigowej. Serave jest jedynym Anglikiem, który startuje we wszystkich niemal wielkich zawodach miedzynarodowych.

Zato Francja posiada cały szereg wybitnych kierowców, którzy z wielkiem powodzeniem uczestniczą w wyścigach.

Należy do nich przedewszystkiem Andrzej Boillot, wspaniale zbudowany postawny brunet, który posiada nadzwyczajne wyrobienie jako kierowca, a umiejąc trzymać na wodzy swój temperament, jedzie w wyścigu z matematyczną ścisłością, to też odgrywa zawsze rolę faworyta i najpewniejszego kandydata na zwycięzcę.

Do bardzo znanych kierowców zalicza się dalej Albert Divo, mężczyzna tęgi, niezbyt wysokiego wzrostu, zawdzięczający swą wielką sławę niezkiel znanej naturze która każe mu jeździć po warjacku, na złamanie karku. Zakręty bierze Divo z zasady za pomocą gwałtownego zahamowania i zarzucenia samochodu. Ale też ta brawurowa jazda przyniosła mu w rezultacie szereg pięknych sukcesów.

Zupełny kontrast z Divo stanowi Robert Senechal, który jest jednym z najznakomitszych konstruktorów francuskich, a zarazem wirtuozów steru. Ten przystojny, młody człowiek, brunet z małą bródką, zadziwia znowu wszystkich nadzwyczajną techniką i precyzją w braniu krzywizn przy najwyższych szybkościach.

Robert Benoist, szczupły, wysoki, młody człowiek, jest bardzo utalentowanym kierowcą; ma on zwyczaj jeździć spokojnie i nie okazuje większego temperamentu.

Kierowcą o przysłowiowym pechu jest stary as francuski, Juljusz Gou, który sakramentalnie zajmuje w wyścigu albo jedno z pierwszych miejsc, albo też ostatnie. Nigdy w jego karjerze nie było inaczej.

Nakoniec wspomnieć należy o Ludwiku Wagnerze, który jest seniorem znakomitych kierowców francuskich, ze względu na jego wiek. Mimo zbliżającej się pięćdziesiątki nie stracił on jednak dotąd rzeźkości i siły młodzieńca.

Ogniści Włosi konkurują w wyścigach samochodowych zawsze z dużem powodzeniem. W ostatnich czasach, skutkiem wycofania się największych włoskich fabryk z czynnego udziału w międzynarodowych klasycznych zawodach, nie mieliśmy niestety sposobności widzieć na torach najlepszych kierowców włoskich, do których przedewszystkiem zalicza się sławny mistrz Feliks Nazzaro i niemniej znany Piotr Bordino.

Z szeregu innych kierowców włoskich najbardziej popularnym jest obecnie Meo Costantini, młody mistrz ogromnie wysokiego wzrostu, o dużej rutynie i jeździe umiejętnej, a odważnej. Według ostatnich wiadomości ma on zamiar wycofać się z czynnego życia sportowego, gdyż pragnie się zająć pracami konstrukcyjnemi.

Starym i doświadczonym mistrzem jest dalej markiz Brilli Peri, kolos potężnie zbudowany, o bardzo nieregularnych rysach twarzy. Bardzo znanym kierowcą jest nakoniec Giuseppe Campari.

Z pośród kierowców niemieckich na czołowe miejsce wyszedł ostatnio, dwudziestokilkoletni, ognisty młodzieniec, Rudolf Caracciala. Wraz z nim przodującą klasę wyścigowców stanowią: Werner, bardzo utalentowany kierowca, Rosenberger, oraz starzy mistrze, z których każdy przekroczył już dawno czterdzieści lat życia, znani dobrze na torach Europy i Ameryki: Lautenschlager, Sailer i Joerns.

Odzielną grupę kierowców wyścigowych stanowią specjaliści w szybkiej jeździe torowej. Do grupy tej należą przedewszystkiem wszyscy kierowcy amerykańscy.

Sądząc z wyników zawodów amerykańskich czołową klasę kierowców stanowią za Atlantykiem: Harry Hartz, mistrz Ameryki na rok 1926, Tommy Milton, Piotr de Paolo, Frank Lockhart, Bob Mac Donough, Bennett Hill, Levis i inni.

W Europie specjaliści jazdy szybkiej nie znajdują pola do popisu w wyścigach torowych, które tu są z rzadka urządzane i mają znaczenie podrzędne.

To też kilku kierowców europejskich, którzy na potwornych samochodach, tak zwanych bolidach, specjalizują się w jaknajszybszem połykaniu przestrzeni, zwraca swe wysiłki głównie tylko w kierunku pobijania rekordów światowych szybkości na przeróżnych dystansach. Najwybitniejszymi z pośród tych rekordzistów są znani kierowcy angielscy: Eldridge, Parry Thomas i Malcolm Campbell. Wszyscy oni współzawodniczą między sobą zaciekle o każdy rekord światowy i ciągle je sobie wzajem wydzierają.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że ilość mistrzów kierownicy jest w rzeczywistości daleko większa. Każdy niemal kraj, nie wyłączając Polski, że tylko wymienimy słynnego inż. Liefelda, posiada wybitnych wyścigowców, o których coś ciekawego dałoby się powiedzieć. Tych jednak jest cały legjon i jeszcze trochę, to też nie starczyłoby miejsca nawet na wyliczenie wszystkich. Poprzestając zatem narazie na kilkunastu największych gwiazdach, pocieszmy się, że już w najbliższym czasie poznamy resztę kierowców, śledząc za przebiegiem tegorocznych zawodów samochodowych.

Marjan Krynicki

THOMAS

Porażka
przez szacunek dla pracodawcy

Działo się to w Turcji, gdzie cywilizacja europejska wraz ze swemi doktrynami społeczno-ekonomicznemi przenika powoli, a przyjmuje się trudno.

Wyścig cyklistów w okolicach Konstantynopola. Meta. Djebelli, schylony nad kierownikiem, prowadzi o dobrą długość przed swym przełożonym Achmedem. Lecz szacunek dla pracodawcy, nieosłabiony wpływami europejskimi, otrzeźwia upojonego zwycięstwem Djebellisa. I Achmed wygrywa o koło, o gumę.

Publiczność nie podzieliła zdania służalczego Djebelisa i przyjęła zwycięstwo Achmeda długo niemilknącą kocią muzyką. Bardziej krewcy widzowie wdarli się do zawodników i biedny Djebelis mimo interwencji policji otrzymał parę bolesnych kuksańców za swą przesadną kurtuazję w stosunku do pracodawcy.

Oby przynajmniej biedny Djebellis znalazł w podwyżce pociechę po niezasłużonej przegranej.

Powodzenie imprez piłkarskich zagranicą przechodzi nasze wyobrażenia. Miejsca na finał o puhar angielski, który odbędzie się dopiero na początku kwietnia, zostały całkowicie rozsprzedane. Również 45,000 miejsc, jakiemi rozporządza stadjon olimpijski w Antwerpji, zostało już rozchwytane, mimo, że spotkanie Holandja — Belgja odbędzie się dopiero 13 marca.

Niemcy Południowe, przedstawiające najwyższą klasę piłkarstwa Niemiec, na posiedzeniu w Stuttgarcie wypowiedziały się ostro przeciwko ewentualnemu wprowadzeniu zawodowstwa i zobowiązały się do tępienia jego przejawów, wszelkiemi środkami.

Oto teorja. Praktyka wygląda nieco inaczej. Czesi posiadają dokumenty, stwierdzające w 800 wypadkach naruszenie zasad amatorskich na południu Niemiec.

Przed Olimpjadą w Amsterdamie Większość państw, biorących udział w igrzyskach r. 1928 nadesłała już przybliżone wykazy uczestników: Niemcy wysyłają 400 osób, Anglja — 260, Belgja — 230, Holandja — 150, Węgry — 100, Estonja — 50, Łotwa — 40, Finlandja — 150, Brazylja — 150, Włochy — 200, Czechosłowacja — 130.

Brak w tym spisie jeszcze napewno imponujących reprezentacyj: U. S. A. i innych państw pozaeropejskich. Z Europy przedewszystkiem Francji i Szwecji.

Do lekkiej atletyki zgłosili Niemcy 150 zawodników, a Anglja 100.

Ch. Pyle, twórca epoki zawodowej w tennisie, postanowił wycofać się ze swego przedsiębiorstwa. Powody chwilowo są nieznane, przypuszczalnie jednak zarobki pozostawiały wiele do życzenia.

„Stajnia" Pyle rozprzęga się i jej członkowie powracają do swych miejsc rodzinnych.

KOLARSTWO

Wyścigi sześciodniowe wrocławskie do ostatniej chwili toczyły się pod znakiem walki trzech par: faworytów, Francuzów — Wambsta, Lacquehaya i pary włosko-niemieckiej Kroll — Mietke. Francuzi dążyli za wszelką cenę do wygranej, chcąc się zrehabilitować za przegraną w II sześciodniówce berlińskiej; początkowo nie wysilali się, chowając siły na później. Gdy w ostatnim dniu, ciężki upadek Knappego, rozbił parę najgroźniejszych konkurentów Francuzów, zwycięstwo ich nie ulegało już wątpliwości. Przebywszy w 145 godzin 3,859,400 mtr. i zebrawszy 591 pkt., pokonali oni pewnie Niemców Krolla i Mietkego, których zdystansowali o 191 pkt.

O jedno okrążenie w tyle znalazła się para Bauer — Tietz z rekordem punktów 892. Dalsze miejsca zajęli: o 2 rundy Van Kempen Nielens 742 pkt. Szempiński Junge 520 pkt., Longardt—Bekrendt 357 pkt., o 3 rundy: Fieja — Thollembock 478 pkt., ogółem zakończyło bieg 9 par.

Mistrzostwa szosowe świata dla jeźdźców zawodowych zostały powołane do życia na ostatniem posiedzeniu Union Cycliste Internationale. Wnioskodawcami byli Niemcy i odpowiednie postanowienie przeszło w ich koncepcji większością 64:36 głosów.

Mistrzostwa rozgrywane będą wspólnie z amatorskiemi, a zwyciężający, bez względu na kategorję, do której należy, otrzyma tytuł i koszulkę mistrza świata. Pierwszy pobitej kategorji otrzyma tytuł „Champion de U. C. T.

Dla jeźdźców zawodowych przewidziano nagrody 1000, 750 i 350 zł. fr.

W Dortmundzie rozpoczęły się 46 m. wyścigi sześciodniowe z udziałem 13-stu następujących par: Degraeve — Thollembeck (Belgja), Aerts — Duvivier (Belgja), Fauddt — Lonel (Francja), Rieger — Cugnot (Niemcy—Francja), W. Spencer — Lands (Ameryka), Brussie — Goile (Amer. — Niemcy), Sergent — Knappe (Fran.—Niemcy), Tonani — Lorenz (Włochy — Niemcy), Frankenstein—Buschar, Lagen, Rausch —Hürtgen, Mietke — Kroll, Schorn — Dederich, Mühlhof — Bragard (Niemcy).

W Paryżu odbył się 2 godzinny bieg amerykańskich asów, zakończony niespodziewanem zwycięstwem W. Spencera i Van Kempena. W ciągu 2 godzin przebyli oni 87 klm. 275 mtr. i zebrali 58 pkt.

Drugie miejsce zajęli Francuzi: Wambst i Lacquehay 47 pkt. o trzecie Aerts — Duorrier 16 pkt. o jedno okrążenie: Br. Vandenhowe — 58 pkt., Faudet — Brunnier 43 pkt., Girardengo — Linari 18 pkt.

W biegu na punkty na przestrzeni 10 klm. zwyciężyła para Aerts — Sergent 19 pkt. przed parą Spencer — Van Kempen 11 pkt.

W biegu z doganianiem Francja (Wambst, Lacquehay, Faudet, Brunier) dopędziła po 6:12,2 sek. Włochów (Girardengo, Linari, bracia Bergamini).

W Brukselli, Grassin w dalszym ciągu swych triumfalnych zwycięstw, zdobył wielką nagrodę zimową bijąc pewnie (bez porażki w przedbiegach) Luarta, Jaegera i Lewanowa.

PŁYWANIE

Amerykańskie mistrzostwa kobiece odbyły się w Buffalo w basenie długości 25 y.

Bohaterką dnia była Marta Norelius. Nawet na 100 y. pokonała ona olimpijkę i rekordsmenkę na tym dystansie, Ethel Lanie i to w dobrym czasie 1:04.

Na 220 y. st. dowolnym była ona też pierwszą w czasie 2:41, o ułamek sekundy gorszym od własnego rekordu światowego. Druga była Ethel Mac Gary.

W biegu 500 y. Norelius pobiła Mac Gary w czasie 6:32 s.

Biegi sztafetowe wygrały przedstawicielki Nowego Jorku.

Pływacy francuscy z uniwersytetu paryskiego wystąpili na zawodach klubu Hellas (Magdeburg) i nie zdołali odnieść ani jednego zwycięstwa.

Oto wyniki: sztafeta 3 x 50 mtr. 1) Hellas 1:41.2; 2) Paryż 1:44.2; 100 mtr. st. dow. 1) Hilmar (Niemcy) 1:11.3; 2) Martin (Paryż) 1:13; 100 mtr. na piersi 1) Rademacher 1:17.8; 2) Bouvier (mistrz Francji i Anglji) 1:20; 100 mtr. nawznak 1) Frölich (N.) 1:16.8; sztafeta 5 x 50 1) Hellas 2:28.8; 2) Paryż 2:33.7.

ATLETYKA

W Szczecinie odbył się wielki meeting lekkoatletyczny w hali krytej.

Oto wyniki: dr. Peltzer w biegu na 1000 mtr. pokonał bez trudu swego niedawnego zwycięzcę Schömanna i jednocześnie pobił o 2.1 sek. rekord światowy na tym dystansie w hali krytej, osiągając czas 2:31.7 sek.

W biegu 100 mtr. Körnig zwyciężył Asscyera i Schösskego w czasie 10.7 sek. Na 1500 mtr. Bocher osiągnął 4:13.2 sek.

Wide, bawiący w Ameryce w celach naukowych, startuje od czasu do czasu i odnosi szereg triumfów. I tak w Portland w biegu na 3000 mtr. osiągnął 8.45, bijąc rekord bieżni, ustanowiony przez Nurmiego o 20 sek.

W Bostonie pokonał, dając 120 y. for Amerykanina Dooleya i osiągnął na 3 klmtr. czas 8:49.4.

Celem uniknięcia posądzeń o zawodostwo nie przyjmuje Wide udziału w żadnych prywatnych imprezach. Jego startami zajmuje się wyłącznie amerykański związek lekkoatletyczny.

Władze amerykańskie interesują się sportem w sposób niewiarygodny. W samym stanie New York jest 1042 boiska oddane do rozporządzenia mieszkańców. Do tego dochodzi jeszcze 606 terenów szkolnych.

LIST z WIEDNIA
Wieści z państwa piłki okrągłej

Rok bieżący rozpoczął się w Wiedniu pod względem sportowym wspaniale. Mistrzostwa Europy i świata w jeździe sztucznej na lodzie, mistrzostwa hokejowe, wielki tydzień sportowy na Semmeringu, międzynarodowy turniej szermierzy, zawody ping-pongowe, tenis w halach krytych, — wszystko gromadzące uczestników z całej Europy— wreszcie gry w piłkę nożną o mistrzostwo i o puhar! Wystarczy — co?

W mistrzostwach piłki nożnej prowadzi znów B. A. C. Wiedeński świat sportowy naogół krzywem okiem patrzy na sukcesy tej drużyny. Jest ona uważana za intruza wśród lokalnej „arystokracji" piłkarskiej, nie mającego za sobą ani świetnej przeszłości klubów, stojących nawet daleko za nim w mistrzowskiej tabeli, ani też ich eleganckiej gry.

Na czem więc polega siła tego klubu? Oto, gdy wiedeńska arystokracja piłkarska okazała się reakcyjna w stosunku do nowych przepisów o spalonym, pozostając naogół wierna starej wiedeńskiej szkole, B. A. C. elastyczniej przystosował się do nowych reguł, zrezygnował z finezyj sztuki piłkarskiej i dąży tylko do podniesienia skuteczności gry.

Na dalszych miejscach w mistrzostwie kroczą: Admira, Rapid, Simmering i Hakoah, który, śpiesząc się do amerykańskich sukcesów i... dolarów, załatwia się w szybkiem tempie z mistrzostwami, ponosząc ostatnio klęskę po klęsce.

Zrozumiałe poruszenie wywołał rozegrany w Budapeszcie nieoficjalny mecz międzypaństwowy Austrja—Węgry, zakończony wynikiem 1:1.

Była to walka Dawida z Goliatem. Przeciwko drużynie węgierskiej, w której nie brakło ani jednej piłkarskiej „bomby", stanęła drużyna, składająca się z samych młodych graczy, występujących przeważnie po raz pierwszy w barwach narodowych, rekrutujących się w dodatku z 3 klubów, stojących na szarym końcu w mistrzowskiej tabeli: Wackeru, W. A. C. i Austrji (inne miały zajęte terminy). To też nierozegrana, osiągnięta w takich warunkach, na obcym gruncie, przed sędzią Węgrem, powinna bardziej jeszcze cieszyć Austrjaków, niż odniesione innym razem zwycięstwa.

Dawno już minął punkt kulminacyjny sezonu zimowego, aż tu nagle nadeszła wiadomość, że „oryginalni" Kanadyjczycy, poprzedzeni wieścią o piorunujących zwycięstwach, odniesionych w Sztokholmie i Berlinie, wystąpią w Wiedniu dwukrotnie.

Pierwszego dnia miał się odbyć mecz z reprezentacją Austrji, nazajutrz z mistrzowską drużyną Wiener Eistlaufvereinu. Jednak świeżo upieczony mistrz Europy, nie mogąc wstawić do drużyny reprezentacyjnej swych dwu najlepszych graczy, Waltera Brücka i Spevaka, wolał nie ryzykować i nie narażać na szwank swej dobrej sławy, (w oba dni grała więc Victoria z Montrealu z Eislaufvereinem).

Przezorność okazała się słuszna, goście wygrali bowiem w stosunku 8:0 i 7:0, górując nad przeciwnikiem pod każdym względem.

SPORTY ZIMOWE

Mistrzostwa świata w jeździe sztucznej pań, zakończone jak wiadomo zwycięstwem Sonji Henie, ropętały wokoło siebie burzę protestów i kampanij prasowych. Zdaniem bowiem większości widzów istotną zwyciężczynią jest p. Jarosz Szabo, a p. Henie sukces swój zawdzięcza jedynie... składowi komisji sędziowskiej, w której zasiadała większość sędziów norweskich.

Według ostatnich informacyj poza protestem Austrji, nadszedł również protest prezesa międzynarodowego związku łyżwiarskiego, który poddaje pod wątpliwość bezstronność orzeczeń komisji sędziowskiej.

Mistrzostwa Norwegji w narciarstwie w biegu kombinowanym wygrał Ole Kolterud z notą ogólną 285. Zdobył on tem samem puhar królewski i puhar kobiecy. Drugie miejsce zajął Ole Hegge 279 pkt., zwycięzca w biegu 18 klm., trzecim był Haakonsen, czwartym Berger, a piątym Grottumsbraaten.

W klasie II zwyciężył Johann Myrberg przed Bergrundhangenem i Nobbenem.

Mistrzostwa świata w jeździe sztucznej na lodzie, rozegrane zostały w Tammerforisę (Finlandja) przy niezbyt doborowej obsadzie: startowali jedynie Finlandczycy i Norwedzy, przyczem zabrakło najpoważniejszego konkurenta Evensena i Thunberga—Ballangrunda, oraz Łotysza Rumby.

Mistrzem został 21-letni zaledwie Norweg — Evensen, który zajął ogółem 2 pierwsze miejsca, jedno drugie i jedno czwarte.

Oto wyniki szczegółowe: 500 mtr. Thunberg (F.), Larsen (N.) Cortila (F.) martwy bieg. 46.3; 4) Evensen (N.) 46.4.

1500 mtr. 1) Thunberg (F.) 2:24.1, 2) Evensen (N.) 2:26.3, 3) Larsen (N.) 2:28.7, 4) Skutnabb (F.) 2:29.8.

5000 mtr. 1) Evensen (N.) 8:53.5, 2) Carlsen (N.) 8:54.9, 3) Staperud (F.) 8:56.8, 4) Thunberg (F.) 9:04.

10,000 mtr. 1) Evensen (N.) 18:05.3, 2) Carlsen (N.) 18:06.1, 3) Staperud (F.) 18:34, 4) Thunberg (F.) 18:36.4.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Evensen 387.4 pkt. (na 400 możliwych) przed Thunbergiem, Carlsenem i Larsenem.

Mistrzostwa były rozgrywane na naturalnym torze o obwodzie 400 mtr.

Victoria Montreal rozegrała w Medjolanie mecz z kombinowaną drużyną szwajcarską Davos — St. Moritz, bijąc ją bez trudu 18:0.

W wywiadzie, udzielonym prasie przez kierownika ekspedycji kanadyjskiej, zaznaczył on, że drużyna jego jest rezerwową, bowiem najlepsi gracze Victorii zostali się w Kanadzie, celem rozgrywania mistrzostw państwowych. Pozatem nawet w pełnym składzie Victoria ma w samym Montrealu parę zespołów lepszych od siebie. Najsilniejszą drużyną europejską jest bezwzględnie wiedeński W. E. V.

Wobec tych enuncjacji jakże blado wygląda nasz hokej, który ulega średniej klasie kanadyjskiej w dowolnym stosunku.

Holandja — Belgja spotkały się w międzypaństwowym meczu hokejowym i osiągnęli wynik 0:0.

BOKS

Pete Latro, mistrz świata wagi półśredniej został pokonany w Nowym Jorku na punkty przez mało znanego boksera Clyde Hulla.

Czechy — Węgry, spotkanie międzypaństwowe zakończyło się wynikiem 9:3 na korzyść Węgrów.

W Hamburgu pokonał mistrz Niemiec wagi średniej Domgoergen pewnie na punkty Francuza Argotte.

Dobry bokser wagi ciężkiej Rudi Wagener z trudem wywalczył wynik nierozstrzygnięty z Duńczykiem Robertem Larsenem.

Sandwina, 18-letni bokser niemiecki, wagi ciężkiej pokonał knock-out w Londynie już piątego przeciwnika. Tym razem był nim Jack Stanley, uważany za vice-mistrza Anglji w swej wadze.

Nie doczekał on czwartej rundy.

Paolino, na którego patrzą teraz oczy całej Europy, pokonał w Nowym Jorku na punkty doskonałego Duńczyka — Knut Hansena.

Baskijczyk miał cały czas przewagę i dążył wyraźnie do knock-outu.

Następnym przeciwnikiem Hiszpana w szeregu walk, o zaszczyt spotkania się z Tunneyem, będzie Jim Maloney, pogromca Delancya, lub Sharkey, zwycięzca Willsa.

TENNIS

Lenglen przyjechała już do Paryża i w wywiadzie udzielonym dziennikarzom podała następujące ciekawe cyfry, dotyczące swego tournee. Grała ona w 43 miastach i zarobiła z górą miljon franków.

Finał o puhar Davisa rozegrany zostanie 8, 9 i 10 września w Germantown. Mistrzostwa Ameryki w grze pojedyńczej zakończone zostaną 12 września na placach w Forest Hills.

Do rozgrywek o puhar Davisa zgłosiła się po raz pierwszy Grecja.

Mistrzostwa Węgier w halach krytych przyniosły zwycięstwo Takacsowi przed Banem i Kwelimeyrem. Wśród pań zwyciężyła Baumgarten.

Grę podwójną wygrała para Takacs — Kirchmayer, a mieszaną Schroder — Hegyessy.

Najpiękniejszem spotkaniem był mecz Takacs — Bano, zakończony zwycięstwem mistrza w stosunku 6:3, 9:7, 2:6, 5:7, 7:5.

Kopenhaga — Monachjum spotkanie międzynarodowe zakończyło się pewnem zwycięstwem Duńczyków w stosunku 6:2.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

W Szwajcarji w okręgu Zachodnim rozegrano sensacyjne spotkanie między ex-mistrzem (obecnie drugim w tabeli) Servette a leaderem Lozanną, zakończone porażką Servette w stosunku 0:2.

W okręgu środkowym Nordstern zwyciężył Bazyleę 4:1 i prowadzi z przewagą 3 pkt. przed Young Boys.

W okręgu wschodnim Grasshopers (Zurich) pokonał pewnie Brühl 7:1 i wysunął się zdecydowanie na pierwsze miejsce przed swego rywala — Young Fellows.

W mistrzostwach ligi austrjackiej jeden z najsłabszych zespołów Sportklub zwyciężył niespodziewanie słynny Rapid, zajmujący dotąd trzecie miejsce w tabeli w stosunku 4:1. Rezultat nie odpowiada układowi sił, Rapid bowiem miał przewagę przez cały czas, bramki jednak strzelał... Sportklub. B. A. C. musiał oddać jeden cenny punkt w spotkaniu z F. A. C., zakończonem wynikiem 2:2; mimo to prowadzi z jednym punktem przewagi przed swym rywalem — robotniczą Admirą.

Mimo przewagi w polu Vienna musiała skapitulować przed doskonałą grą ataku Hakoahu i przegrała spotkanie 2:3.

Austria pokonała z trudem Slovan 1:0, przyczem szczęście było wyraźnie po stronie mistrza. W końcu Simmering z łatwością zwyciężył Rudolfshügel w stosunku 3:0.

Na Węgrzech odmłodzona drużyna Hungarii pokonała zasłużenie wiedeński W. A. C. w stosunku 3:0. Po ostatniej klęsce z Sabarią zdecydowano się na usunięcie weteranów Brauna, Molnara i Opaty, a wzięto znowu do drużyny pierwszej Stoffiana, który wniósł nowe życie do ataku ex — M. T. K.;

Derby prowincjonalne, spotkanie mistrzowskie Sabaria — Bastya, zakończyło się pewnem zwycięstwem Szegedyńczyków w stosunku 4:0.

W Jugosławji bawił na tournee wiedoński Wacker i rozegrał dwa spotkania: w pierwszem pokonał Jugosławję 2:1; w drugiem uległ drużynie Beogradski S. K. w stosunku 2:3.

W mistrzostwach Czechosłowacji czołowe kluby Sparta i Slavia nie zdołały osiągnąć zwycięstw ze swymi przeciwnikami.

Spotkanie Slavia — Victoria Žižkov zakończyło się wynikiem 3:3, przyczem w Slavii zawiodła środkowa trójka ataku, a specjalnie Svoboda. Najlepszymi byli Pletichar i bramkarz Planicka. Wśród drużyny Victorii wyróżnili się Klicpera, Vanick i Nowak. Victoria prowadziła już 3:1 i dopiero na siedem minut przed końcem udało się Pucowi wyrównać.

Sparta, która wystąpiła bez Kady i Steinera do walki przeciwko Vrsovicom, również z trudem osiągnęła wynik 2:2.

W Niemczech odbywają się w dalszym ciągu walki o mistrzostwo Południa: W grupie mistrzów podokręgów I. F. C. Nürnberg wywalczył z trudem wynik 3:3 z F. S. V. Frankfurt; S. V. Fürth pokonał wysokocyfrowo 8:0 F. S. V. 1905 Mainz; V. f. B. Stuttgart — V. f. L. Neckarau 6:0.

W mistrzostwach Berlina Hertha pokonała znowu Union 1893 6:1 i prowadzi pewnie w grupie A. W grupie B Kickers mimo wysokiej porażki 1:5, doznanej od Berliner S. C. jest na czele tabeli. Union Oberschöneweide uległ drugiej w klasyfikacji — Victorii w stosunku 2:7.

W mistrzostwach angielskich rozegrano następujące spotkania: Arsenal—Burnley 6:2; Birmingham — Tottenham 1:0; Blackburn Rovers — Leeds Un. 4:1; Westham Un. — Bury 2:1; Aston Villa — Derby C. 5:2; Huddersfield T. — Everton 0:0; Newcastle Un. Liverpool 2:1; Manchester Un. — Bolton Wanderers 1:0; Sheffield Un. — Cardiff C. 3:1; Westbromwich Albion—Wednesday 2:2.

Prowadzenie zdobyła ponownie kombinacyjna drużyna Północy — Newcastle United. Równą ilość punktów i drugie miejsce ma Huddersfield Town, który ze słabiutkim Evertonem wywalczył zaledwie wynik 0:0. Na miejscu trzeciem stoi Sunderland, a na czwartem Burnley; Cardiff City, pogromca Bolton Wanderers w puharze, uległ drużynie Sheffieldu 1:3

W spotkaniach międzypaństwowych święciła triumf Szkocja, która pokonała w Belfaście Irlandję 2:0.

W rugby Irlandja zrewanżowała się Szkotom, bijąc ich 6:0, Walja pokonała Francję 23:7.

Belgja — Holandja, nieoficjalne spotkanie międzypaństwowe między drużynami Diables Rouges (B.) i Zwalouven (H.), rozegrane w Brukselli zakończyło się zwycięstwem 3:0 miejscowych.

Bramki strzelili Diddens, Adam i Brown. Sędziował Anglik — Tombuix.

W mistrzostwach włoskich rozegrano tylko jedno spotkanie: Alessandria pokonała Milano 3:1.

W zawodach o puhar Genoa pokonała Internationale 4:2, Juventus — Parma 2:0, Cremonese — Udinese 3:0.

W mistrzostwach Paryża pozostał jeszcze jeden mecz do rozegrania; dotychczas prowadzi po zwycięstwie 1:0 nad Red Star Olympique, C. A. de Paris. Na drugiem miejscu znajduje się dzięki wygranej 4:3 z C. A. Vitry, Club Francais.

W spotkaniach towarzyskich A. S. Valentigney zmiażdżyła F. C. Cette 7:1.

W Rumunji rozpoczęły się po przerwie zimowej rozgrywki o mistrzostwo i przyniosły na wstępie niespodziankę w postaci nierozstrzygniętej 2:2, osiągniętej przez mistrza Knirsi z Politechniką.

Dorobek sportowy Torunia

w ubiegłym miesiącu

Miesiąc luty przyniósł Toruniowi pewne ożywienie w ruchu sportowym. Najwięcej żywotności okazały drużyny piłki nożnej, rozegrano bowiem następujące zawody:

T. K. S. — Gryf 9:3, T. K. S. — Zuch 6:0, T. K. S. — Olimpja (Grudziądz) 2:1, T. K. S. — Polonja (Bydgoszcz) 4:1, Gryf — Zuch 1:1, Gryf — Bałtyk 1:0.

Zawody powyższe, urządzane wyłącznie dla celów treningowych, wykazały równocześnie właściwy stosunek sił pięciu A-klasowych klubów Pomorza. Poza T. K. S. najlepszemi drużynami są: Olimpja (Grudziądz) i Polonja (Bydgoszcz). Pozostałe trzy kluby wykazują równy poziom formy. Najwięcej szans zdobycia 3-go miejsca ma Gryf, ponieważ dysponuje najlepszym materjałem ludzkim, brakuje mu jednak zgrania i treningu. Nie doszły do skutku z powodu fatalnego stanu boiska zawody Goplania — T. K. S. i Bałtyk — T. K. S..

Imprez lekkoatletycznych w lutym nie było żadnych. Zapowiedziany bieg naprzełaj na 3.000 mtr. T. K. S.-u odłożono na później z powodu dotkliwego zimna.

Sporty zimowe rozwinęły się o tyle, że Seminarjum oraz Państw. Gimnazjum Męskie utworzyły własne drużyny hokejowe. Fakt ten zasługuje na szczególną pochwałę, pozwala przypuszczać, że władze szkolne w przyszłości okazywać będą więcej zainteresowania dla sportu.

Działalność drużyn sportów zimowych ograniczyła się przeważnie do treningów. Jedyne zawody hokejowe, rozegrane pomiędzy drużyną gimnazjalną i seminaryjną, dały wynik 4:1 na korzyść gimnazjum, którego drużyna rekrutuje się przeważnie z byłych junjorów T. K. S.

Marzec zapowiada się lepiej, niż luty. Tylko patrzeć, a rozpoczną się zawody piłki nożnej o mistrzostwo okręgu. Poza tem T. K. S. zamierza urządzić kilka biegów wiosennych oraz stałe treningi lekko-atletyczne.

Turniej narciarski przyszłych gwiazd

Zawody szkolne w Zakopanem

W dniach 26 i 27 lutego odbyły się w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo miejscowego gimnazjum państwowego. Napozór zdawaćby się mogło, że walka o powyższy tytuł jest rozgrywką najściślej wewnętrzną, znaczeniem swem nie sięgającą poza płot graniczny wzmiankowanego gimnazjum.

W rzeczywistości jednak zawodom tym należy się jaknajbaczniejsza uwaga całego ogółu narciarskiego. Nie tylko dlatego, że chodzi w nich o przegląd przyszłych rezerw narciarstwa polskiego, ale i z tego powodu, że rokrocznie gromadzą one narciarzy, którzy w ogólnej klasie naszych zawodników nie ostatnie zajmują miejsce i którzy nawet w międzynarodowych konkurencjach niejedno zwycięstwo wywalczyli.

Dość wspomnieć, że wychowankami zakopiańskiego gimnazjum byli, lub jeszcze są, zawodnicy tej miary, co Krzeptowski I, Mückenbrun, Rozmus, Lankosz, Żytkowicz, S. Motyka, Radziwiłł i t. d. Wyłonienie się tylu talentów z uczniowskich kadr zakopiańskich nie będzie dziwić, jeżeli nadmienimy, że narciarstwo stało się w tutejszem gimnazjum sportem najpopularniejszym, najbardziej umiłowanym i że w razie potrzeby liczyła cały zakład szkolny możnaby zmobilizować na nartach.

Cała ta młódź narciarska ogniskuje się we własnym, od kilku lat istniejącym oddziale, pozostającym pod kierownictwem prof. Z. Mirtyńskiego i cieszącym się odpowiedniem poparciem władz szkolnych.

Tegoroczne zawody gimnazjalne skupiły 70 uczestników i obejmowały w pierwszym dniu biegi zjazdowe od 1½ — 5½ klm., w drugim zaś konkurs w skokach na skoczni w Dol. Jaworzyńskiej. W obu dniach warunki śniegowe były bardzo niekorzystne, to też osiągnięcie w Jaworzyce skoków, dochodzących do 24 m. długości wskazuje na wysoki poziom konkurencji, a fakt, że zwyciężył w niej skaczący w pięknej formie 21 m., ledwo od ziemi odrosły, 11-letni uczeń klasy I, dowodzi wprost niezwykłości talentów narciarskich, na ławach szkolnych dojrzewających.

Organizacja zawodów leżała w rękach prof. Mirtyńskiego, któremu mjr. Ziętkiewicz nie szczędził pomocy wojskowej i własnej.

Wyniki szczegółowe: **Bieg dzieci do 12 lat:** 1) Karpiel (II kl.); 2) Backdr (I kl.); 3) Wnuk (III kl.). **Bieg dzieci pryw. gimn. sanat.:** 1) Kucharska (II kl.). **Bieg dziewcząt:** 1) Hermannówna (VI kl.); 2) Grotowska (VII kl.); 3) Hajcówna (VI kl.).

Bieg juniorów (trasa 4½ klm. z pod Przełęczy pod Kopą Kondracką na Kalatówki): 1) Wojna (III kl.) 19:14; 2) Lipowski (IV kl.); 3) Przybyło (IV kl.) 20:56. **Bieg seniorów** (trasa 5½ klm., z Łopaty pod Przełęcz pod Kopą Kondracką, skąd na Kalatówki). Seniorzy B.: 1) Krzyżak (VI kl.) 21:07; 2) Still (VI kl.) 21:23; 3) Lorek (VI kl.) 21:47. Seniorzy A.: 1) Trojanowicz (VIII kl.) 18:03; 2) Radziwiłł (VIII kl.) 19:13; 3) Słowik J. (VI kl.) 19:31.

Konkurs skoków: 1) Bäcker (I kl.) nota 132.00; 2) Radziwiłł (VIII kl.) nota 129.00; 3) Lorek (VI kl.) nota 125.00.

Bieg złożony (bieg i skok): 1) Radziwiłł nota 289.00, 2) Lorek nota 265.50, 3) Kostelecki nota 264.70. Tytuł mistrza gimnazjum zdobył Wł. Radziwiłł, najlepszą notę poza konkursem otrzymał St. Motyka (VIII kl.).

NEMECKY
mistrz Polski w narciarstwie

WILCZYŃSKI
nowoodkryty talent długodystansowy

Nowe horyzonty Łodzi

w pracy sportowej

Stanowczo łatwiej uzyskać posłuchanie u niejednej figury politycznej, niż porozmawiać z niestrudzonym instruktorem wychowania fizycznego na Łódź, por. Kuźnickim. P. porucznik nie ma formalnie chwileczki czasu, aby oderwać się od swych zajęć.

Nic w tem dziwnego. Wszak kłaść fundamenty pod budowę wielkiego gmachu zwanego „przymusem wychowania fizycznego", jest pracą gigantyczną.

Bo też Łódź, która pierwsza z wszystkich miast Polski wprowadziła przymus szkolny i w tej dziedzinie życia społecznego musi świecić przykładem.

Zresztą na tempo pracy uskarżać się nie można. 28 stycznia r. b. zapadła uchwała Rady ministrów w sprawie utworzenia państwowego Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a my w drugiej połowie lutego zdziałaliśmy już wiele.

Oto, com usłyszał:

— Obok wizyt jakie złożyłem władzom samorządowym, gdzie spotkałem się z wielką życzliwością, odbyłem konferencję i przedstawiłem cały plan pracy wszystkim związkom okręgowym.

Obecnie pracuję nad instruktorskim kursem wychowania fizycznego dla klubów sportowych. Zadaniem tych kursów jest przygotowanie instruktorów do prowadzenia gimnastyki i gier sportowych, pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów. Kurs ten dostępny jest dla wszystkich klubów sportowych. Każdy klub przedstawi najwyżej dwu kandydatów już zaawansowanych sportowo. Zajęcia odbywać się będą 3 razy tygodniowo w sali gimnastycznej szkoły im. kr. Jadwigi przy ul. Cegielnianej nr. 58. Zajęciami kieruję ja wespół z por. Woskowiczem — moim zastępcą.

Ponadto na wykładowcę powołany został kpt. rezerwy p. Szczęsny Połomski, referent wychowania fizycznego. Gimnastyka prowadzona będzie według programu Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Pozatem program przewiduje gry zespołowe.

M. L.

PO NOWE LAURY

Przed konkursami nicejskiemi

Tegoroczne wielkie międzynarodowe konkursy hippiczne w Nicei rozpoczną się w dniu 15 kwietnia i trwać będą do 30 kwietnia.

Sądząc z głosów prasy zagranicznej na konkursach tych spotka się podobnie jak i lat ubiegłych cała elita jeździecka Europy.

Polska drużyna hippiczna, która rok rocznie zdobywała pokaźną liczbę nagród i musi bronić kilku puharów, przygotowuje się w roku bieżącym do zawodów nicejskich w sposób niezwykle staranny.

Już w pierwszych dniach lutego departament kawalerji wybrał kilkunastu oficerów z różnych oddziałów i zgrupował ich dla wspólnego treningu w centralnej szkole kawalerji w Grudziądzu, gdzie ćwiczą oni pod okiem doświadczonego instruktora rtm. Kona.

W grupie „reprezentacyjnej" specjalnie trenowanej w Grudziądzu znajduje się obecnie 8 oficerów i 24 konie.

W skład drużyny ćwiczebnej wchodzą (w nawiasie podajemy stare imiona koni, obecnie „przechrzczonych"):

Ppłk. Karol Rómmel (obóz szkolny kawalerji) konie: Łoskot (Rewcliff), Łazarz (Mister Joe) i trzeci własny; mjr. Michał Toczek (10 D. A. K.) konie: Faworyt, Hamlet i Highdorn; rtm. Michał Antoniewicz (2 p. szwol.) konie: Filon (Banzaj), Olkusz (Jean) i Trüffel (koń własny); rtm. Kazimierz Suski (departament kawalerji), konie: General, Łoś (Zefer) i Dymitr; rtm. Adam Królikiewicz (1 p. szwol.), konie: Madzia (Pawder — Puff), Jack (Jacek) i własna Atlantyda; por. Kazimierz Szosland (2 p. ul.), konie: Ksawery (Readgled), Fagas i własny Morinus; por. Stefan Starnawski (20 p. ul.), konie: Ideał (Hannibal), Jeruzal i Husarz i por. Wilhelm Lewicki (9 p. strzelców), konie: Mira, Łza (Izadora) i Jowisz.

Wiele koni będzie musiało biegać pod staremi imionami (w nawiasach) ze względu na ewidencję — dawne sukcesy, które je odpowiednio handicapują.

W pierwszych dniach kwietnia szef departamentu kawalerji wraz ze swym zastępcą dokonają ostatecznego wyboru kawalerzystów, którzy reprezentować będą barwy polskie na konkursach nicejskich.

Liczba jeźdźców wahać się będzie między czterema a ośmioma, w zależności od wysokości kredytów, jakich udzieli M. S. Wojsk.

O ile nasi kawalerzyści wykażą na konkursach w Nicei dobrą formę i o ile uda się zapewnić odpowiednie kredyty, hippiczna drużyna nasza weźmie również udział w międzynarodowych konkursach hippicznych w Londynie, które odbędą się między 16 a 25 czerwca.

St. Rothert

Jednostronność programu P. Z. L. A.

Wszystko dla 30-tu — nie dla setek

Ogłoszony w ostatnim numerze „Prz. Sportowego" program P. Z. L. A. na rok bieżący przeszedł najśmielsze oczekiwania sportowców polskich.

Zdaje się, że możemy śmiało patrzeć w przyszłość — Olimpjada nie zastanie nas nieprzygotowanych.

Tych 30-stu ludzi, którym przypadnie w udziale zaszczyt reprezentowania Polski w bojach międzypaństwowych, przejdzie po raz pierwszy prawdziwie racjonalny na wzorach zachodnich oparty trening lekkoatletyczny.

Co tydzień zawody, w międzyczasie łagodne treningi, w pełnym sezonie miesiąc przerwy. Przepisy idealne dla dojścia do najlepszej formy. Tryb życia sportowego wzorowany na normach Szwecji czy Ameryki. Usuwa on z zaprawy letniej owe, niesłychanie nużące psychicznie i fizycznie miesiące intensywnej pracy, w oczekiwaniu sporadycznego występu na boisku.

30-stu więc naszych najlepszych zawodników osiągnie w roku bieżącym wyżyny swych możliwości. To pewne.

Lecz nie tego tylko wymagamy od P. Z. L. A. Żądamy odeń propagowania lekkiej atletyki w szerokich sferach młodzieży, żądamy, aby myśląc o przyszłości, wynajdywał nowe gwiazdy, nowe talenty i hartował je w walkach z silniejszymi.

Wniknijmy w program P. Z. L. A. Czy jest w nim miejsce dla młodych?

Nie będą oni reprezentowali Polski, bo nie są do tego dostatecznie przygotowani, bo są od nich lepsi. Nie zmierzą się więc z zawodnikami zagranicznymi. I w przewidywaniu, że będą jedynie widzami, czy nie zniechęcą się do lekkiej atletyki, czy będą chcieli przejść przez tę ogromną, często niewdzięczną pracę, która ze zdolnych robi mistrzów.

W tem leży właśnie błąd programu P. Z. L. A.

Aby połączyć utile dulci tak niewielkie zmiany są potrzebne! Zmiany, które nie zaszkodzą owym 30-stu, a stworzą nadzieję w pracy tym, którzy przyjdą za rok czy dwa.

Ów tak licznych (8) zawodów międzynarodowych, niedostępnych dla przeciętnych zawodników, czy nie dałoby się urządzić przynajmniej jednego czy dwu międzynarodowych meetingów lekkoatletycznych, sprowadzić paru pierwszorzędnych sportowców zagranicznych, ściągnąć do walki z niemi maximum zawodników polskich.

Mamy coprawda kilka zapowiedzianych przez programy klubowe imprez międzynarodowych. Ale praktyka wykazuje, że kończą się one na projektach tylko.

*

W programie P. Z. L. A. mamy w r. b. zamieszczone oddzielne mecze międzypaństwowe z Czechosłowacją i Jugosławją, a prócz tego trójmecz słowiański z temi samemi konkurentami. Czy nie za wiele tych samych spotkań?...

To, co w styczniu przedstawia się w różowych barwach, — w czerwcu, wobec trudności organizacyjno-finansowych, może stracić trochę na świeżości i... nie dojść do skutku. Tak bywało przecież dotąd.

A wówczas P. Z. L. A., wypełniając swe zadania w stosunku do Olimpjady, nie wypełni ich w stosunku do tych, którzy obdarzają swe kierownictwo zaufaniem, wierząc, że da mu ono optimum warunków rozwoju młodych talentów.

Dr. M. Świerz

Zanik narciarstwa turystycznego

na rzecz świetnych wyników sportowych

Od czasu, kiedy na śniegach bieżni i skoczni narciarskich zmierzyli się ze sobą zawodnicy polscy i czescy, istnieje pomiędzy nami a narciarstwem czeskiem rywalizacja żywa, choć zawsze utrzymana w ramach ścisłej kurtuazji. Współzawodnictwo to oddziałało wielce dodatnio na rozwój narciarstwa zarówno polskiego jak i czeskiego. Rzecz jednak charakterystyczna, że wpływ owego oddziaływania uze wnętrznił się u nas i u Czechów wręcz odmiennych kierunkach. Jest faktem niezaprzeczonym, że dopiero od zetknięcia się podczas pierwszych międzynarodowych zawodów w r. 1922 z silną, dyscyplinowaną drużyną narciarzy czeskich, od ówczesnego wydarcia nam przez nich tytułu „mistrza Tatr" — zaczęliśmy myśleć o systematycznej, przez zagranicznych trenerów kierowanej zaprawie narciarskiej i zaczęliśmy ową zaprawę prowadzić pod kątem wymogów, jakie do zawodów narciarskich stosowały regulaminy innych krajów.

Odmiennym torem poszedł od tego czasu rozwój narciarstwa u Czechów. W momencie wspomnianego starcia się narciarstwa czeskiego z polskiem, pierwsze stało pod względem przygotowania zawodniczego niewątpliwie wyżej od naszego, ustępowało natomiast temu ostatniemu w pewności i brawurze zjazdowej na szlakach wysokogórskich, któremi wiodły podówczas nasze trasy biegowe.

Fakt ten, jak również okoliczność, że narciarstwo turystyczne miało w Polsce bujną i wspaniałą przeszłość, gdy tymczasem u Czechów — szczęśliwych spadkobierców olbrzymich obszarów tatrzańskich — było naogół słabo rozwinięte, sprawiły, iż czeski „Svaz Lyzaru" postanowił, nie zaniedbując zupełnie narciarstwa zawodniczego, rozbudzić zainteresowania i dla narciarstwa turystycznego, ba, nawet dla alpinizmu i taternictwa letniego. W tym celu wyłonił ze swego organizmu dwie, dużą ruchliwość wykazujące komisje: turystyczną i alpinistyczną.

I oto jesteśmy świadkami bardzo ciekawych, przeciwnych w swej kierunkowości procesów rozwojowych w narciarstwie polskiem i czeskiem.

Zestawienie ich nasuwa refleksje, które nie wypadają na naszą korzyść. O ile bowiem u Czechów stwierdzić trzeba dążenie do możliwie wszechstronnego krzewienia narciarstwa, a więc do rozbudzenia zamiłowań także ku zimowej turystyce, o tyle u nas — wbrew spadkowi przeszłości — naczelne władze narciarskie ogniskują swe zainteresowania coraz wyłączniej na propagandzie narciarstwa zawodniczego.

Dowodem tego, mimo poszczególne poczynania (konwencja turystyczna, zniżki kolejowe) — ostatni rocznik „Narciarstwa Polskiego", dowodem — nadewszystko — brak w łonie P. Z. N-u specjalnej komisji, któraby polskie narciarstwo turystyczne odpowiednią troską i skoordynowaną opieką otaczała. I dlatego też utworzenie takiej komisji turystycznej przez P. Z. N. uważamy za jeden z najpilniejszych postulatów organizacyjnych, a to tembardziej pilnych, że ogromna większość państwowych związków narciarskich takie właśnie komisje posiada. Dawszy narciarstwu czeskiemu pchnięcie w kierunku turystycznym, mamyż teraz pozwolić mu dystansować się na tem polu, mamyż poza nim pozostawać w tyle?

Dr. H. SZATKOWSKI

Kraków zagadką sportu polskiego

Czemu poza piłkarstwem w innych dziedzinach brak postępu

Dlaczego środowisko krakowskie stoi pod względem sportowym tak nisko?

Jest rzeczą notoryczną, że środowisko krakowskie, bardzo obfite w pierwszorzędne talenty sportowe, posiadające do niedawna jedyne w Polsce, a i dziś może najliczniejsze i najlepsze urządzenia sportowe, pod względem jakości sportu stoi bardzo nisko. Jeżeli wyłączymy dwie czołowe drużyny piłkarskie, jeżeli wyłączymy kilka jednostek wybitnych w innych dziedzinach sportu, to skonstatujemy, że poziom ogółu sportowego Krakowa jest więcej niż mizerny.

W niektórych dziedzinach, jak np w pływactwie, w którem do niedawna potrafił Kraków zajmować bezsprzecznie miejsce przodujące, dziś jest już stanowczo zepchnięty na plan dalszy, mimo, że mamy w tej chwili dwie stałe pływalnie i w najbliższych dniach otwiera swe podwoje zimowa pływalnia YMCA.

Oprócz kilku szermierzy, należących już jednak zdecydowanie do starszego pokolenia, nie mamy w Krakowie ani wybitnych lekkoatletów, ani tennisistów, ani łyżwiarzy, ani hokeistów, ani wioślarzy, ani narciarzy.

Dlaczego? Jest kilka powodów tego stanu rzeczy. Przedewszystkiem pewien specyficzny nastrój lokalny, pełen krytycyzmu i niewiary w możność zorganizowania czegokolwiek. Większość ludzi pracujących w Krakowie w organizacjach sportowych zajmuje się tylko i wyłącznie piłką nożną. A życie klubów piłkarskich przybrało pewne określone formy, od lat istniejące, będące już dziś szablonem, w którym bardzo wygodnie można pozostawać, bez wysilania się na wydatniejszą pracę organizacyjną.

Typ klubu piłkarskiego, uprawiającego dodatkowo inne gałęzie sportu, stał się u naszych największych klubów typem normalnym. Przez to te właśnie „inne sporty" — są traktowane, może nieumyślnie, ale w każdym razie po macoszemu.

Rywalizacja klubowa, która nie widzi innych celów, jak tylko pognębienie wszystkiemi możliwemi środkami przeciwnika, przenosi się w pełni nietylko na zarządy Związków, ale także, co gorsza, na Kolegja Sędziów, Wydziały Gier i t. p.

Z pełnem zastrzeżeniem co do pracujących usilnie jednostek ideowych musimy powiedzieć, że w krakowskich magistraturach piłkarskich, a szczególnie w niektórych ich ekspozyturach prowincjonalnych panują stosunki wprost skandaliczne To co akta WGiD i PKS'u co pewien czas ujawniają, to są rzeczy, dla normalnego sportowca wcale niezrozumiałe, dowodzące niebywale niskiego poziomu kulturalnego ludzi, którzy przez długi czas potrafili sprawować najodpowiedzialniejsze urzędy, nie mając na nie najmniejszych kwalifikacyj osobistych.

Inicjatywa, szerszy pogląd na sprawy, praca dla sportu a nie dla ambicyj czy to osobistych, czy klubowych, wymaga gruntownej zmiany atmosfery od dość dawna panującej wszechwładnie w magistraturach krakowskiego sportu.

Drugim kardynalnym powodem, jaki przyczynia się do niskiego poziomu sportu krakowskiego, jest materjał ludzki, który czynnie uprawia sporty. W przeciwieństwie do innych środowisk sport krakowski opiera się prawie wyłącznie na uczniach gimnazjalnych, na chłopcach w wieku lat 15 — 18. Poza tą granicą wieku, w obrębie której zainteresowanie się sportem jest bardzo wielkie, niema prawie zupełnie zwolenników sportu. Takie postawienie sprawy jest dla poziomu wyników wprost zabójcze.

Poza pływaniem w tym okresie życia żadnych poważniejszych wyników właściwie uzyskać nie można, a samo uczestniczenie młodzieży w tym wieku w ostrej konkurencji, zaprawionej animozją międzyklubową, jest wprost karygodne. Na tem też tle dochodzi do opłakanych konfliktów między szkołą, a klubami, które w tej chwili grożą klubom krakowskim najpoważniejszemi następstwami.

Krótko mówiąc, poziom sportowy Krakowa nie może się poprawić, a przynajmniej podnieść do poziomu np. Warszawy w tennisie, wioślarstwie, lekkiej atletyce, pływaniu i t. d., jeżeli nie nastąpi zupełna przebudowa umysłowości ludzi kierujących najpoważniejszemi klubami krakowskiemi, sanacja najdalej idąca magistratur łącznie z wyplenieniem wybujałych objawów konkurencji międzyklubowej wreszcie jeżeli propaganda nie potrafi pozyskać dla sportu młodzieży starszej, w wieku umożliwiającym wyczyny sportowe, racjonalny trening i odpowiedni rozwój fizyczny.

Narazie jednak widoki są raczej pesymistyczne co łącznie z corocznem obniżaniem poziomu sportowego Krakowa, stwarza dla tego miasta bynajmniej niewesołe widoki na przyszłość.

POGOŃ STRYJSKA

JUBILATKĄ

Pogoń stryjska może wpisać rok bieżący do swoich dziejów jako datę wielką i zaszczytną.

Upływa mianowicie 20 lat od chwili założenia tego — zdaje się — pierwszego klubu sportowego na prowincji Polski.

„Pogoń" stryjska reprezentowała przed wojną pierwszorzędną siłę zarówno organizacyjną jak i sportową. Drużyna piłkarska stryjan odniosła w tym czasie szereg pierwszorzędnych sukcesów, zwyciężając wielokrotnie drużyny krajowe a nawet i zagraniczne. Już wówczas „Pogoń" nawiązała żywy kontakt z zagranicą, wyjeżdżała na Węgry i t. d..

Po wojnie stryjanie nie mogli się dźwignąć do dawnej wysokości, mimo, że pewien czas mieli stałego trenera i grywali z takimi przeciwnikami, jak Hakoach (Wiedeń).

Klub ten wydał szereg pierwszorzędnych sportowców, dziś już służących sportowi poza boiskiem jako czynni i energiczni działacze, — że wymienimy tylko niestrudzonego Misińskiego, Sobolta, pułk. Wasseraba, Geiba.

Należałoby życzyć dzisiejszym piastunom pięknego i starego godła Pogoni stryjskiej, by w roku jubileuszowym wytężyli wszystkie siły, przełamali trudności i barwy klubu wynieśli na dawną, tak świetną wysokość.

Działać, panowie, działać!

TARNÓW

Bilans K. K. S. „Metal" z ubiegłego roku przedstawia się następująco: rozegrano zawodów 16, a z tego wygrano 13, 1 nierozstrzygnięto i 2 przegrano. Stosunek bramek 64:24. Klub powstał w roku 1922 i grał przez 2 lata w kl. C. W roku 1924 zdobył mistrzostwo kl. C i przeszedł do kl. B. W roku 1925 wybudował własne boisko. Najzaszczytniejszy wynik uzyskano w meczu z „Tarnovią" 3:3. „Metal" ma obecnie największe szanse zdobycia mistrzostwa kl. B.

Ze związku pięściarskiego

Jaki będzie stosunek do zawodowców

Sprawa zawodowców wywołała na walnem zgromadzeniu P. Z. B. w r. ub. długą dyskusję. Postanowiono, w wypadku niepodporządkowania się zawodowców P. Z. B. o skreślenie w statucie P. Z. B. „regulaminu dla zawodowców".

Obecnie P. Z. B. otrzymał memorjał, podpisany przez pp. Kazimierza Laskowskiego, Felicjana Latowskiego i Józefa Ertmańskiego, w którym zawodowcy zaproponowali utworzenie instytucji referatu zawodowego w łonie P. Z. B. jako bezpośredniej władzy bokserskiego zawodowego odpowiedzialnej przed zarządem P. Z. B. Dalej zawodowcy proponują, aby ze wszystkich imprez zawodowych 5% dochodu przechodziło na rzecz funduszu olimpijskiego.

P. Z. B. widocznie nie mógł dopatrzeć się podporządkowania się obowiązującemu statutowi w myśl dyrektyw rocznego walnego zgromadzenia z dn. 31 października, oddał pod głosowanie ad referendum związków okręgowych, następujący wniosek: „Skreśla się w statucie P. Z. B. „regulamin dla zawodowców" i poleca się zarządowi dokonanie odpowiednich zmian w statucie i poprawek przepisów w ten sposób, że P. Z. B. podlegać będzie tylko sport bokserski amatorski".

Ciekawe co powiedzą związki okręgowe.

OSTATNIE WIEŚCI

z POMORZA

Lekkoatletyka na Pomorzu zapowiada się w tym roku bardzo dobrze. Pomorski O. Z. L. A. oraz kilka poważnych klubów ogłosiły już swój program, z którego najważniejsze zawody są następujące:

15.3 biegi 3000 mtr. na przełaj wewnętrzno-klubowy P. O. Z. L. A.;

18.5 bieg 3000 mtr. na przełaj o mistrzostwo Pomorza w Świeciu;

22.5 zawody lekkoatletyczne młodzików o mistrzostwo Pomorza w Toruniu;

29.5 zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Pomorza w Bydgoszczy;

11, 12.6 główne zawody lekkoatletyczne panów o mistrzostwo Pomorza w Bydgoszczy;

27 i 28.8 dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Pomorza w Toruniu;

zawody lekkoatletyczne międzymiastowe Pomorza w Gdańsku, wielki tydzień sportowy, urządzony przez T. K. S. z okazji 5-cio lecia istnienia z udziałem najlepszych zawodników i zawodniczek Polski, oraz międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne kobiece Czechosłowacja — Polska w Toruniu dnia 11.9.

TORUŃ

T. K. S.—Olympja (Grudziądz) 2:1 (2:0).

Po przerwie Olympja ma dużo z gry lecz mało szczęścia. Jedyną bramkę uzyskuje prawy łącznik. Trzykrotny przebój Stogowskiego nie udaje się mimo, że dwa razy „kiwa" nawet wybiegającego bramkarza — nie trafia jednak do pustej bramki. Sędzia p. Drabikowski dobry.

Zuch — Gryf 1:1 (0:1)

Zuch z dwoma rezerwowymi. W pierwszej połowie gra otwarta. Bramkę dla Gryfu uzyskuje p. Cichecki, który ustanawia wynik do przerwy. Po przerwie uwidocznia się silna przewaga Zucha, jednak atak tej drużyny nie dysponuje strzałami. Mimo silnej przewagi udaje się mu zdobyć tylko jedną bramkę, strzeloną przez Glicha. Sędzia p. Polniaszek. Kornerów 7:2 na korzyść Zucha.

Mjr. Esman, prezes W. O. Z. P. N. złożył w tych dniach swój mandat. Wbrew pogłoskom, jakie kursują w tej sprawie, rezygnacja mjr. Esmana nie miała nic wspólnego z przebiegiem ostatniego walnego zgromadzenia P. Z. P. N-u. Przyczyny jej należy natomiast szukać w fakcie, iż działacze warszawscy, wybierając mjr. Esmana na prezesa W. O. Z. P. N. nie uważali za właściwe porozumieć się z nim (jak nakazuje kurtuazja) co do składu zarządu. Nie można się też dziwić, że nie znalazłszy obok siebie ludzi, z którymi życzyłby sobie współpracować, prezes związku złożył odpowiedzialny mandat.

W dniu 13 b. m. odbędzie się w Krakowie doroczne walne zebranie Polskiego Kolegjum Sędziów, na którem ma być rozpatrywana sprawa ustosunkowania się sędziów do ostatniego rozłamu w P. Z. P. N-ie. Zgodnie z ostatnio wysuwanemi projektami, istnieje koncepcja zupełnego uniezależnienia się P. K. S., które w tym wypadku obsadzałoby wszystkie mecze zarówno drużyn związkowych jak i ligowych. W razie przyjęcia takiego wniosku przez walne zebranie P. K. S. dałoby się uniknąć rozłamu wśród sędziów, z których znikoma wręcz ilość opowiedziałaby się za sędziowaniem tylko meczy związkowych.

NAJGROŹNIEJSZY CHWYT NA ARENIE

CO MÓWI PINECKI O PODWÓJNYM NELSONIE

Zamieszczając poniżej wywiad ze znanym zapaśnikiem zawodowym Pineckim, nie przesądzamy przez to bynajmniej kwestji, czy turnieje cyrkowe zasługują w ogólności na zaufanie sportowe szerokich kół widzów. Sprawę tę pozostawiamy poza nawiasem niniejszego artykułu, który daje Czytelkom tylko wrażenia i fakty z karjery króla „podwójnego nelsona".

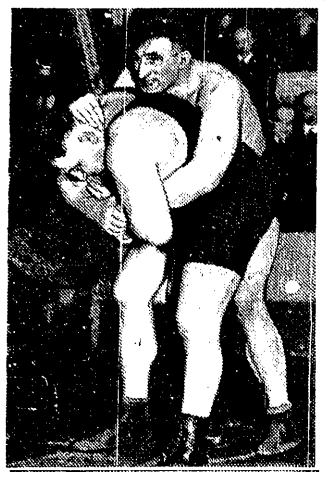

NELSON PINECKIEGO
w spotkaniu z Bryllą. Narazie jeszcze pojedyńczy

Na arenie Cyrku warszawskiego w turnieju zapaśniczym, od tygodnia króluje niepodzielnie „podwójny nelson".

Żadna poważniejsza walka nie obejdzie się bez tego chwytu, a trzej specjaliści nelsona Pinecki, Karsch i Kornatz, z reguły nie kończą walki innym sposobem.

Nelson podwójny w zapaśnictwie amatorskim jest zupełnie zabroniony, jako niebezpieczny dla życia. Może wywołać on krwotok, a przez skręcenie kręgosłupa, nawet śmierć.

Nie w każdym także turnieju zawodowym chwyt ten jest dopuszczalny, np. w turnieju warszawskim w roku 1925 obowiązywała zasada, iż w nelsonie można trzymać przeciwnika tylko 3 minuty. Po tym terminie atleta stosujący nelson powinien otworzyć palce.

Naturalnie, że miało to tylko teoretyczne znaczenie, bowiem atleta otwierał palce na kilka sekund, nie rozluźniając wcale ramion i miał prawo gnieść swą ofiarę przez następne trzy minuty.

Za najgroźniejszego nelsonistę uważany jest w tym turnieju Leon Pinecki. Jego potwornie długie ręce, jak żelazne kleszcze zamykają się na karku przeciwnika i nie rozluźniają się aż do chwili, gdy przeciwnik, niemal zawsze nieprzytomny, kładzie się łopatkami na dywan.

— Co pan myśli o swoim ulubionym nelsonie? — pytamy Pineckiego na chwilę przed walką.

— Proszę pana — do walki nie można przystępować w rękawiczkach. Ja walczę nelsonem, — bo Bóg dał mi długie ręce — inni koledzy posiadający wiele zręczności i zwinności, walczą innemi chwytami. Ja muszę walczyć nelsonem, bo czy ktokolwiek mógłby sobie wyobrazić mnie wymykającego się z rąk przeciwniak — piruetem na głowie?

Dlaczego mój nelson jest najgroźniejszy? Oto poprostu dlatego, iż kto inny zaciska w nelsonie ręce na karku przeciwnika — a moje długie ręce pozwalają mi na złożenie rąk aż na czubku głowy mego współzawodnika.

Zresztą jeżeli kto uważa, że nelson mu może zaszkodzić, to w każdej chwili ma możność dać znać arbitrowi, iż uznaje się za pokonanego i wtedy ja nelsona otwieram momentalnie.

— Jak się pan czuje w bieżącym sezonie? — pytamy. Doszły nas wieści o chorobie serca?

— Byłem chory, nawet poważnie chory po ostatnim wielkim turnieju we Frankfurcie nad Menem. Wyobraża pan sobie, jak trudno było mnie, Polakowi, zdobyć tam pierwszą nagrodę.

A co pan myśli o swych kolegach w turnieju warszawskim?

— Większość z pośród nich już znam. Nie walczyłem tylko nigdy z Pooshoffen i nie orjentuję się, jaki to jest zapaśnik.

ŚWISŁOCZ

Młodzież tutejszego zakładu naukowego z wielkiem zainteresowaniem uprawia prawie wszystkie gałęzie sportu.

Nie mało trudności dla ćwiczących sprawia brak odpowiednich boisk i przyrządów sportowych.

Nie zważając na dużo przeszkód, które stawia dyrekcja tutejszego zakładu, uczniowie trenują z wielkim zainteresowaniem, lecz brak instrukcyj i odpowiedniego kierownika wstrzymuja tę pracę.

Jedynie praca w hufcu P. W. wre z wielkim zapałem, dzięki czynnej działalności porucznika Bomby.

Jesienne zawody hufcowe P. W. dały bardzo ładne wyniki: na pierwszy plan wybił się utalentowany skoczek i biegacz z Wilna W. Giedgowd. (Poszczególne jego wyniki 60 mtr. 7 sek., 100 mtr. 11.9 sek., 400 mtr. 56 sek. skok wdal 5.53 mtr. i wwyż 1.65 mtr.)

Reszta zawodników, jak J. Rajkowski, J. Malinowski — rzuty i Zabłocki skok wwyż stanowiliby dobry materjał na przyszłość, gdyby trenowali się pod okiem fachowca.

W seminarjum istnieją drużyny piłki siatkowej i koszykowej, z których wyróżniają się Perlejewski, Tumiłowicz i Wolicka.

MISTRZOSTWO BOKSERSKIE ŚLĄSKA

OSTATNIE WYNIKI PIŁKI NOŻNEJ

Dnia 2 marca przeprowadził Zarząd Bokserskiego Okręgowego Związku w Katowicach na sali powstańców walki ćwierćfinałowe o mistrzostwo Województwa Śląskiego.

W wadze papierowej walczyli: Krautwurst - Karkocz z K. S. „09" Mysłowice. Zwyciężył Krautwurst na punkty. Synoczek B.K.S. Katowice — Sobota B. C. Król. Huta; zwyciężył Synoczek na punkty. W wadze muszej walczyli: Pawlica B. C. Król. Huta — Tecel K. S. „25" Wełnowiec; ostatni zwyciężył na punkty. — Pioskownik K. S. „09" Mysłowice — Podleśny Sokół II Katowice. Ostatni zwyciężył na punkty.

W wadze koguciej walczyli: Hammer B.K.S. Katowice — Gonsior B.K.S. Katowice. W drugiej i trzeciej rundzie atakował bardzo skutecznie Gonsior, który zwyciężył na punkty. Orzegowski K. S. „09" Mysłowice — Pyka B. C. Król. Huta. Zwyciężył Pyka na punkty.

W wadze piórkowej walczyli: Szubka K. S. „09" Mysłowice — Krautwurst II „09" Mysłowice. Przebieg walki bardzo ostry, przyczem Krautwurst, zwyciężył na punkty. — Heiskel K. S. „06" Mysłowice — Moczko Sokół II. Katowice. W pierwszej rundzie Heiskel pod ciosami przeciwnika zbiegł z ringu. Sędzia zdyskwalifikował Heiskela i przyznał zwycięstwo Moczkowi. Zawodnikom z „06" sekundował dr. Niffke, który okazał wielkie zdenerwowanie przy walkach, gdyż jego pupile opuszczali ring z porażkami i dyskawlifikacjami.

W walce lekkiej spotkali się: Nebel — Kowolik B.K.S. Katowice. Nieprawidłowe uderzenie spowodowało dyskwalifikację Kowalika i sędzia przyznał zwycięstwo Nebelowi. — Kulesa K. S. „06" Mysłowice — Wende „09" Mysłowice. Zachowanie Kulesy wywołało wśród widzów oburzenie, gdyż nie wszedł on na ring, aby walczyć jak amator, lecz ośmieszał swój klub niewłaściwem zachowaniem się. Słusznie nastąpiło przerwanie walki, poczem przyznano zwycięstwo Wendemu.

W wadze półśredniej walczyli: Wieczorek B.K.S. Katowice — Hermet B. K.S. Katowice. W pierwszej rundzie zwyciężył Hermet przez k. o. Wystrach B.K.S. Katowice — Matysek K. S. Rozwój Katowice. Z powodu zupełnej przewagi Wystracha przerwano walkę i przyznano mu zwycięstwo.

W wadze średniej zmierzyli się: Wystrach B.K.S. Katowice — Jokiel B. C. Król. Huta zwyciężył Jokiel na punkty.

W finale wagi półciężkiej: Skowronek — Kupka B.K.S. Katowice. Mistrzem Województwa Śląskiego został Kupka. W finale wagi ciężkiej: Woczko — Leszik „06" Mysłowice. Mistrzem Województwa Śląskiego na rok 1927 został Woczko.

Mecze piłkarskie, rozegrane d. 6 b. m. na Górnym Śląsku dały wyniki:

Załęże 06 — Ruch (Wielkie Hajduki) 3:2 (1:0).

Orzeł (Wełnowiec) — Iskra (Siemianowice) 5:3 (1:1).

I. K. S. Tarnowskie Góry — Diana (Katowice) 2:2 (0:0).

Pogoń (Nowy Bytom) — Sportfreunde (Bytom) 10:0 (4:0).

Slovan (Bogucice) — 09 Mysłowice 5:1 (1:0).

Rożdzień (Szopienice) — 73 p. p. 4:4 (2:0).

LOTECZKOWA I ROZMUS
triumfowali na zawodach w Westerowie. Do sukcesów naszej mistrzyni przyzwyczailiśmy się. Rozmus sprawił nam miłą niespodziankę, zajmując drugie miejsce w skokach za Bimem

MARUSARZ (ZAKOPANE)
13-let góral zadziwia pewnością i bravurą swych skoków na nartach

SOSNOWIEC

Dnia 27 z. m. miało się odbyć walne zebranie podokręgu Sosnowieckiego, które jednak z przyczyn formalnych nie doszło do skutku. Zagaja zebranie p. Klug w imieniu K. O. Z. P. N-u i oświadcza, iż zostało mu polecone przewodniczenie walnemu zebraniu. Przeciwko powyższemu oświadczeniu występuje kilku delegatów, którzy wyra-

Wpływa wniosek delegata z K. S. Sosnowiec o nieważności zebrania z powodu późnego zawiadomienia klubów (2 dni przed zebraniem). Zostaje zarządzona przerwa, po której wniosek przerwania zebrania przyjęto.

Krążą pogłoski o rzekomej chęci oderwania podokręgu Sosnowieckiego od K. Z. P. N-u i przyłączeniu go do G. Ś. O. Z. P. N-u.

Walne zgromadzenie Ż. T. G. S. Makabi, które odbyło się w zeszłym miesiącu wybrało następujący zarząd: dr. Rotsztajn (prezes), Langier i Horowicz (wiceprezesi), Lancman (sekretarz), Meryn (kasjer), dr. Branicki (kier. sekcji kolarskiej), Szarf (kier. piłki nożnej), członkowie zarządu pp. I. M. Wajnreb, Koromołowski, dr. Liberman, A. Liberman i Zyskind. Zastępcy pp. I.M. Mitelman, Z. Mitelman i Abramczyk. Komisja rewizyjna: pp. Kromołowski, Kabak i Berline.

K. S. ROŻDZIEŃ SZOPIENICE i JEGO ROZWÓJ

Kiedy przed dwoma laty wzięli obecni członkowie zarządu K. S. Rożdzień — Szopienice w swe ręce ster klubu, rozpoczęła się nowa era dla towarzystwa. Mimo strasznego kryzysu gospodarczego, jaki w tym czasie panował, zdołano doprowadzić do tego, że wśród skromnej osady górników i hutników powstał stadjon sportowy, posiadający najpiękniejsze i najbardziej wzorowe na terenie G. Śl., urządzenia do piłki nożnej, tennisu (2 korty), a przedewszystkiem lekkiej atletyki.

Zwłaszcza ta gałąź sportu znalazła u nas swoją ostoję. Pod okiem znanego pionera sportu p. Oski, pełniącego rów nież od szeregu lat funkcję kap. okr. G. O. Z. L. A., wybiła się lek.-atl. sekcja tut. klubu na czoło wszystkich klubów G. Śl.

Ćwiczących lek.-atletów mieliśmy w r. 1927 48, w tem 7 pań. Publicznych zawodów odbyło się na naszem boisku 7, z których 4 przeprowadzał G. O. Z. L. A., — 3 razy o mistrzostwo i jedne zawody repr. Pol. G. Śl. — Deutsch O/S. W zawodach, urządzonych z racji poświęcenia nowo-wybudowanego boiska brało udział 86 wyborowych lekkoatletów nietylko śląskich, ale także z Krakowa i Zagłębia Dąbrowskiego.

Ogółem startowało w r. ub. 322 zawodników, przyczem zdobyliśmy 111— I nagród, 78 — II nagród, 48 — III nagród i 20 nagród drużynowych.

Najwięcej nagród zdobyli: 1) Laska, bo aż 26; 2) Anders — 23; 3) Mosler— 18; 4) Sitko — 18; 5) Rojek — 13.

W mistrzostwach zdobyło nasze towarzystwo największą ilość punktów, a tem samem tytuł mistrza okręgu; w mistrzostwach Polski brali udział Rojek i Anders, przyczem Rojek zdobył trzecie miejsce w biegu 400 m. Z nagród drużynowych wyróżnia się druga nagroda w biegu sztafety Katowice — Król. Huta.

Także nasza sekcja pań, choć świeżo zorganizowana, nie pozostała w tyle. P. Brunerówna potrafiła ustalić trzy rekordy G..O. Z. L. A., p. Hylówna — jeden.

Sekcja piłki nożnej, na której czele stoi górnośląski „tatuś sportowy" Październik, miała naogół także swój szczęśliwy rok. 8 drużyn ogółem rozegrało 204 zawodów ze stos. 625:386 bramek czyli plus 239 bramek. Z tego wystąpiła I dr. sen. 51 razy, uzyskując stos. bramek 212:141.

Bohaterem i pierwszym skrzypkiem drużyny był Październik, który zdołał 89 razy ulokować piłkę w siatce przeciwnika. W tych 51 zawodach bronił najwięcej razy barw klubu Wiśniewski (pomocnik), bo — 50 razy; za nim kroczą Emmerich, Bock, Pohl, Październik, Kamucki i t. d.

K. S. Rożdzień — Szopienice zamierza w r. b. urządzić wielkie zawody lekkoatletyczne, w których ma startować Körnig i dr. Peltzer, oraz słynny biegacz finlandzki dr. Katz.

MOMENT Z MECZU RUGBY
Udany przebój jednego z napastników, który w tempie „stumetrówki" mija, usiłujących daremnie go zatrzymać obrońców partji przeciwnej

LEKKOATLECI GÓRNOŚLĄSCY.
zrzeszeni w K. S. Rozdzień — Szopienice, swemi wynikami wybili się na czoło przedstawicieli „królowej sportu" na Górnym Śląsku

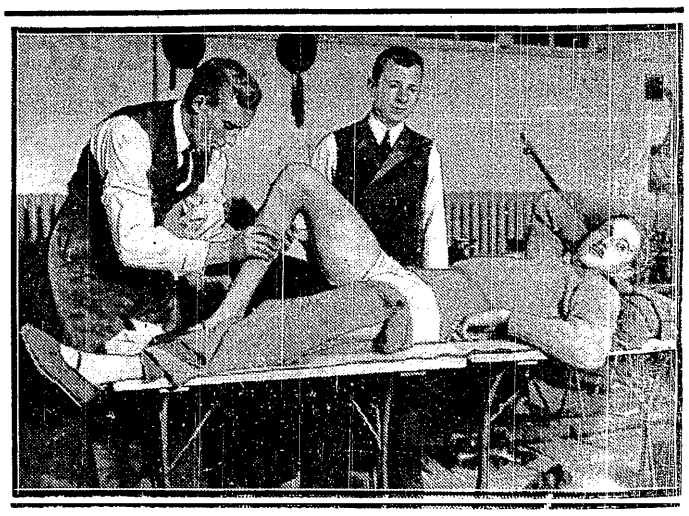

PHIL SCOTT (ANGLJA)
Spotkał się w Berlinie z doskonałym bokserem niemieckim Dienerem. Lepszy technicznie Anglik zwyciężył bezapelacyjnie na punkty

Sukces Polaka na obczyźnie

Dowiedziawszy się o pobycie p. Stanisława br. de Rosenwerta w Warszawie, pośpieszyłem doń, by usłyszeć parę słów o wynikach konkursu strzeleckiego w Monte Carlo.

Na wstępie p. Rosenwert pokazał mi program zawodów, tablice wyników, wzmianki w prasie zagranicznej i złoty medal, bo myśliwi nie cieszą się opinją ludzi prawdomównych — mówił, z uśmiechem.

— Rokrocznie — ciągnął dalej — od 3-go stycznia do 19-go marca odbywa się w Monte Carlo wielki konkurs międzynarodowy „Tir aux pigeons de Monaco", składający się z poszczególnych konkurencyj.

Najlepiej powiodło mi się w „Prix de France". O nagrodę tę ubiegało się 76 strzelców najrozmaitszych narodowości: Francuzi, Włosi, Niemcy, Austrjacy, Irlandczycy, Amerykanie, Australczycy i ja, Polak. Strzelców, którzy zrobili dwa „pudła", eliminowano. Zostało nas czterech: br. Bolusz (Węgier), p.p. Palanca i le Lachenal (Włosi) i ja. Ostateczne zwycięstwo, medal oraz nagroda 15 tys. fr. przypadły mnie.

— Pozatem — mówi p. Rosenwert — w „Prix de Grande Bretagne" zająłem czwarte miejsce. W roku zeszłym w tych samych konkursach zdobyłem dwie pierwsze nagrody i jedną trzecią.

— Pierwszy raz stawałem do konkursu w Ostendzie, w roku 1909, następnie w tymże roku zdobyłem mistrzostwo Saksonji, zawsze w strzelaniu do gołębi.

Żegnając się ze znakomitym strzelcem nie mogłem niestety życzyć mu szczęścia i nowych sukcesów.

— Myśliwi są przesądni...

THUNBERG (FINLANDJA)
znalazł lepszego łyżwiarza od siebie w osobie Evensena

RÓŻNE WIADOMOŚCI

Little, nowozaangażowany trener „Warszawianki", przybył do Warszawy z Wiednia i objął już treningi drużyn tego klubu.

Norling, b. trener lekkoatletyczny A. Z. S.-u, został zaangażowany przez P. Z. L. A. na trenera związkowego. Głównem jego zadaniem będzie objazd centrów prowincjonalnych l. atletyki.

70 zawodników zgłosiło się do mistrzostw okręgu śląskiego, który dzierży dziś hegemonję w polskim sporcie bokserskim.

Obrońca łódzkiej Siły. Kirszbaum, który za uprawianie zadowstwa został przez P. Z. P. N. zdyskwalifikowany do żywotnio, został wykreślony z listy członków klubu.

Alfred Seidel (Union — Łódź) zapowiada się na pierwszorzędnego pięściarza. Do wspaniałych swych wyczynów doszedł tylko przez swoją pilność. Formalnie nie opuścił on ani jednego treningu, wyznaczonego przez mistrza Konarzewskiego. Obok pięściarstwa, uprawia również Seidel—lekkoatletykę.

Tragiczna śmierć słynnego automobilisty Parry Thomasa, poruszyła do głębi wszystkich sportowców. Rekordzista światowy szybkości przedsięwziął na torze w Pendine Sands próbę ustanowienia nowych rekordów. W chwili gdy samochód osiągnął najwyższą szybkość (ok. 300 klm.) tylne jego koło zleciało, a wyrzucony w powietrze automobil koziołkując parę razy, spadł na ziemię. W tym samym momencie nastąpił wybuch benzyny. Po ugaszeniu pożaru wydobyto z pod zgliszcz, zwęglone zwłoki słynnego kierowcy.

Notatnik naszych asów

Kogut, były gracz Cracovii, a ostatnio „Czarnych" z Radomia został służbowo przeniesiony do Modlina i zasili szeregi stołecznej Polonji.

Hasselbusch, młody gracz Huraganu z Wołomina, który tak korzystnie wyróżnił się na turnieju szóstkowym w Warszawie, wstąpił do Warszawianki.

Grabowski, środkowy napastnik Polonji, wystąpił z sekcji piłkarskiej swego klubu.

Czajkowski, obrońca Polonii, który na jesieni przechodził ciężkie zapalenie opłucnej, powrócił zupełnie do zdrowia i ma zamiar nadal uprawiać piłkę nożną.

Foryś, filar lekkoatletyki Warszawianki jest już obecnie w znakomitej formie i ma poważne dane na zwycięstwo w narodowym biegu na przełaj.

Miączyński, podpora obrony Polonii przechodził niedawno operację kolana. Znakomity bek powrócił do zdrowia i rozpocznie niedługo treningi.

Ordon, dawny pomocnik „Warszawianki", a ostatnio podpora robotniczego „Ruchu", wystąpił z tego klubu i dotychczas nie zgłosił się żadnego towarzystwa.

Daniel Prenn, Polak, zamieszkujący w Berlinie, członek łódzkiego lawn - tennis klubu, jest w Europie środkowej bezkonkurencyjnym graczem w pingponga. Według ostatnich wiadomości, odbył się w Dreznie wielki turniej pingpongowy, w którym atrakcją był start Daniela Prenna.

Polak zdobył „mistrzostwo dnia", zwyciężając najlepszego drezdeńskiego gracza Hänscha 15:21, 21:17, 21:12 i 21:10.

Jak wiadomo, Prenn bronić będzie barw Polski w tegorocznych zawodach o puhar Davisa.

ALICE RYDEN (U. S. A.)
ma zamiar pobić rekord światowy w rzucie oszczepem

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki. Polska Drukarnia Narodowa, Warszawa N.-Świat 39, tel. 93-10, Wydawca: Prasa Polska, Sp. z o. o.